Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 75 Kraków, Czwartek dnia 16 Marca 1905 r. Rok XIII.

Niemiecko-żydowski niepokój.

Neue Freie Presse poświęca znowu hr. Tarnowskiemu i wywodom *Nordd. Allg. Ztg.* wstępny artykuł, pełen obłudy i perfidji. Żydowsko-giełdowy organ »gani« prezesa Akademji krakowskiej za jego ostrzeżenie o pruskich intrygach i staje mniej więcej na stanowisku pruskiego gadzinowca. Hr. Tarnowski zauważył po prostu, że ajenci pruscy odgrywali pewną rolę podczas rozruchów w Królestwie Polskiem i że Prusy czekają tylko na dobrą sposobność, aby przeprowadzić okupację Królestwa. Zdanie to podziela bardzo wielu ludzi, którzy ostatnie wypadki zbliska studjowali, — a że Prusy mają zawsze apetyt na Warszawę, którą już mieli w swoich rękach, — o tem nikt nie wątpi, kto zna wykręty pruskiej polityki. Mimo to Prusy chcą uchodzić za najlepszych przyjaciół Rosji, rozumie się, Rosji urzędowej, to znaczy, dworu i biurokracji, i usiłują stale podtrzymać stosunki z Petersburgiem, zawiązane ongi na gruncie wspólnej zbrodni, jaką był podział Polski.

Bismarck uważał »drut do Rosji«, jako główny czynnik niemieckiej polityki i bolał całe życie nad rosyjsko-francuskiem przymierzem, które zresztą Niemcom żadnej szkody nie przyniosło. Rady Bismarcka były przecież chętnie przyjmowane w Petersburgu, a zdażały zawsze do tego, aby podniecać nienawiść do Polaków i system rusyfikacyjny utwierdzać. To też rząd niemiecki jest na punkcie stosunków z Rosją niezmiernie drażliwy i obawia się wszystkiego, coby mogło je zamącić. Nic dziwnego, że mowa hr. Tarnowskiego zaniepokoiła Bülowa i hakatystów pruskich; bardzo jednak charakterystycznem jest, że dziennik austrjacki, wydawany po niemiecku przez żydów, dla żydów, żale pruskie podziela i energicznie występuje w obronie pruskich interesów.

Nie od dziś przecież wiemy, że wszechniemcy i żydzi idąc różnemi drogami dążą do jednego celu i do wydania Austrji na łup Prus...

Rewizja stosunku z Węgrami.

Wniosek dra Derschatty. — Opozycja przeciwko temu wnioskowi. — Prowokacja Węgier. — Mowa dra Derschatty. — Pomijanie parlamentu austrjackiego. — Mowa dra Lechera. — Posiedzenie Koła polskiego.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Po długiej zwłoce i po długich deliberacjach przyszedł wreszcie wniosek dra Derschatty na porządek dzienny.

Wniosek dra Derschatty żąda wyboru komisji złożonej z 48 członków, mającej rozpatrzyć podstawy stosunku pomiędzy królestwami, tudzież krajami, reprezentowanymi w Radzie państwa i krajami korony węgierskiej.

Część stronnictw parlamentu uważała wniesienie tego wniosku za niepożądane. Mówiono — a między innymi mówiło to wielu członków Koła polskiego, — że poruszenie kwestji owego stosunku w chwili niniejszej, równa się prowokowaniu Węgrów. Jeżeli na Węgrzech istnieją dążności separatystyczne, to wniosek Derschatty i rozprawa nad owym wnioskiem dodadzą owym żywiołom separatystycznym otuchy i animuszu.

Niekoniecznie trzeba się zgodzić z owem zdaniem.

Czy parlament austrjacki będzie radził o dalszym stosunku z Węgrami, czy będzie się odzywał o Węgrzech dodatnio czy ujemnie, to ostatecznie Węgrzy będą stale dążyli do wybudowania, a raczej uzupełnienia samodzielnego budynku państwowego. Lepiej zatem, że parlament austrjacki ze swojej strony przygotuje się do owej rewizji i powie, pod jakimi warunkami przystąpi do owej rewizji i do ugruntowania nowego stosunku.

Dr Derschatta, jako wnioskodawca zabrał głos — pierwszy. Mówił dosyć długo, lecz nierozwlekle, mówił realnie, choć na wiele jego wywodów trudno się zgodzić, gdyż były zanadto narodowo-niemieckie.

Zaczął od powołania się na znaną broszurę barona Józefa Aleksandra Helferta, który — jako centralista barwy konserwatywnej, barwy Aleksandra Bacha — skrytykował w 1876 r. zawartą przed dziewięcioma laty ugodę z Węgrami. Przypomniał, że w 1867 r. zawarto ugodę z Węgrami, na warunkach, ułożonych przez parlament węgierski bez pytania się o zdanie parlamentu austrjackiego. Przypomniał też, że i później przy regulowaniu stosunku z Węgrami, stawiano parlament austrjacki zawsze wobec faktu dokonanego. Instytucja delegacyj wspólnych nie odpowiada istocie parlamentaryzmu, gdyż pod maską delegacyj usunięto z pod zakresu prawodawstwa cały szereg spraw, i to ważnych spraw państwowych. Węgry zresztą w gruncie rzeczy już oddawna postępowały wbrew duchowi unji handlowej i celnej, gdyż stworzyły między Austrją i własnem terytorjum niewidzialną granicę celną z pomocą polityki kolejowej, rozdawania dostaw rządowych, a nawet rozdawania dostaw dla armji wspólnej. Wszak Tisza obiecywał w mowie noworocznej, że punkt ciężkości monarchji musi się przenieść do Budapesztu. Nie można też stwarzać osobnej armji węgierskiej i kazać Austrji, by płaciła na ową armję część kosztów. Co się stanie z Bośnią i Hercogowiną? Po rozdziale celnym musi nastąpić rozdział Banku austro-węgierskiego i zupełna zmiana kwoty.

Położenie obecne jest chaotycznem, ale Austrja nie może czekać obojętnie na chwilę, kiedy Węgrom będzie się podobało uporządkować ów chaos. Zresztą chwila gadania już przeszła. — Teraz trzeba działać. Należy wybrać komisję, która przygotowałaby odpowiednie postanowienia; te ostatnie uchwali następnie parlament.

Dr Derschatta zastrzegł się, że jego wniosek nie jest demonstracją, lecz ma na celu stworzenie programu, który byłby programem większości.

Po drze Derschacie zabrał głos dr Otton Lecher, wyborny znawca ustaw ugodowych. — Zastrzegł się przeciwko usuwaniu parlamentu austrjackiego od rokowań w sprawie ułożenia nowego stosunku z Węgrami. O tych sprawach, których domaga się Franciszek Kossuth, ma prawo mówić także i parlament austrjacki.

W piątek zabierze głos przedstawiciel Koła polskiego. Odbyło ono w sprawie wniosku Derschatty posiedzenie we wtorek po posiedzeniu Izby.

Witte o sprawie szkolnej w Królestwie.

Sprawa szkolna, a raczej sprawa zdobycia dla języka polskiego praw mu należnych w szkołach Królestwa Polskiego, jest dziś głównym punktem naszego narodowego programu. Niema pod tym względem różnic w Królestwie. Tam nawet ugodowcy, nie zupełnie zacietrzewieni swoją polityką, stoją w jednym szeregu ze skrajnymi narodowcami, aby wywalczyć dla młodzieży ojczysty język w nauce szkolnej.

Liczna deputacja wyjechała do Petersburga, aby tam przedstawić ministrom słuszne i bardzo skromne żądania polskie. Tymczasem nasi ultrakonserwatyści i ultraugodowcy nie chcą czy nie umieją zrozumieć doniosłości tego momentu i paraliżują do pewnego stopnia akcję szkolną. I tak n. p. *Czas* zamieszcza systematycznie korespondencje z Warszawy i Petersburga, przedstawiające w najczarniejszem świetle losy tej sprawy. Dowiadujemy się tam, że deputacji nikt nie przyjmie, że niczego ona nie uzyska, że cała akcja ogromnie nam zaszkodzi i t. p. Takie tendencyjne uprzedzanie wypadków jest bardzo niewłaściwe i szkodliwe; bo najpierw osłabia energję osób działających, a powtóre daje naszym przeciwnikom broń w rękę, pozwala im bowiem domyślać się, że jesteśmy z góry przygotowani na przegraną...

Tymczasem sprawa wcale tak źle nie stoi. Oto bowiem co pisze warszawski korespondent *Dziennika poznańskiego*, zazwyczaj bardzo dobrze poinformowany. Opisuje on dokładnie przebieg posłuchania u Wittego.

Jeden z członków deputacji zaczął odczytywać memorjał. Minister przerwał odczytywanie i zauważył najpierw, że on tę kwestję już zna i że memorjałów różnych ze strony polskiej było mnóstwo, a wszystkie, mniej lub więcej, dotykały również kwestji wychowawczej. Dalej zauważył, że chwila obecna nie nadaje się do rozstrzygania sprawy tej doniosłości. Obecnie bowiem, mniema minister, niema rządu, a ten, który jest, znajduje się w stanie takiego rozsprzężenia, zwłaszcza w chwili dzisiejszej tak strasznej klęski, że wszelkich ostatecznych postanowień i decydujących rozstrzygnięć oczekiwać od niego nie można. Należy odczekać czasu spokojniejszego. A l e s ą s z a n s e p o t e m u, ż e g ł o s P o l a k ó w z o s t a n i e w y s ł u c h a n y m. W Radzie ministrów, nawet po ustąpieniu księcia Mirskiego, Polacy mają większość głosów za sobą. Przedewszystkiem, zapewniał minister, sam cesarz dobrze jest względem Polaków usposobiony. Następnie on sam (Witte), jak zawsze, tak i teraz żywi względem Polaków jak najlepsze zamiary.

W składzie rady ministrów mają Polacy przeciw sobie najpierw Sablera, zastępcę chorego Pobiedonoscewa, ministra Kokowcewa, a dalej ministra oświaty Głazowa i jego pomocnika Łukijanowa, zwłaszcza od czasu strejku studenckiego. Ale są oni w mniejszości. Szanse więc Polaków są dobre, jeśli nie zaraz, ze względu na obecne położenie, to niezawodnie w najbliższej przyszłości. Jednakże niektóre żądania, zawarte w memorjale, a popierane przez deputację, idą za daleko, a mianowicie co do polskiego języka wykładowego w szkołach średnich i wyższych. W tym kierunku prawdopodobnem jest tylko uzyskanie języka polskiego, jako przedmiotu obowiązującego, z wykładem po polsku, o r a z j e s z c z e j e d n e g o m o ż e l u b d w ó c h p r z e d m i o t ó w t a k ż e z p o l s k i m w y k ł a d e m. Ogólnym jednak językiem wykładowym polski język być nie może, ponieważ tylko dokładna znajomość języka urzędowego zapewnić może Polakom karjerę jakąkolwiek w całem państwie. Nieznajomość jego ograniczałaby Polaków tylko do własnego kraju. To samo z uniwersytetem, gdzie szanse posiadać może język polski tylko jako wykładowy w niektórych przedmiotach, jak n. p. nauka historji, literatury i języka polskiego. Co do przyjmowania Polaków na stanowiska nauczycieli i profesorów, to, zdaniem ministra, kwestja ta na żadne trudności nie napotka i napotkać nie powinna. Rząd natomiast jest s k ł o n n y m d o z r o b i e n i a j a k n a j s z e r s z y c h u s t ę p s t w n a p u n k c i e s z k ó ł n i ż s z y c h, t. j. ludowych na wsi i elementarnych miejskich. Minister przyznaje, że dwujęzyczność w szkołach niższych musi doprowadzić do rezultatów ujemnych, bez możności nauczenia się zasad elementarnych w żadnym języku. Procent analfabetów w Królestwie Polskiem jest tego dowodem. Ustępstwo to jest po myśli rządu, który przyszedł do przekonania, że wieśniak i rzemieślnik powinien przedewszystkiem nauczyć się dobrze własnego języka, który mu w życiu najzupełniej wystarczy.

Przechodząc do kwestji »strejku szkolnego« zauważył minister, że on tylko szkodę i utrudnienie przynieść może. Rząd nie może ustąpić przed strejkiem uczniów, ani przed żadnym innym. Polityka wykluczoną być powinna z kół młodzieży uczącej się...

Na to odparł jeden z uczestników, że, podzielając w zupełności zdanie ministra co do szkodliwości politykowania wśród młodzieży szkolnej, zwraca jednak uwagę, że tę politykomanję w młode umysły rząd właśnie zaszczepił, dzięki systemowi edukacyjnemu, który politykę stawia od lat 40 na pierwszem, a naukę na drugim dopiero planie. Jest to właśnie argument młodzieży, argument, na który trudno odpowiedzieć rodzicom i opiekunom, chcącym wytłómaczyć młodym, że polityka nie jest ich zadaniem, tylko nauka. Wówczas młodzież ma gotową replikę: »Nie my, ale władza szkolna politykuje z nami, zamiast nas uczyć, drażniąc przytem nasze uczucia narodowe i zohydzając wszystko, cośmy się nauczyli uważać za świętość...«

Na tak kłopotliwe zagadnięcie nie znalazł odpowiedzi p. minister. Zwrócił się więc tylko do deputacji w ogólnych słowach, prosząc o u życie wpływu na rodziców i opiekunów, aby do młodzieży głosem rozsądku przemówili. «Bo u was podobno władza rodzicielska i jej powaga jeszcze coś znaczy; u nas w Rosji i rodzina rozsprzęgła się zupełnie.»

Nakoniec zaznaczył jeszcze minister, że nowy jeneral-gubernator Królestwa Polskiego, jenerał Maksymowicz, jest właśnie człowiekiem, który najniewątpliwiej wszelkie »rozsądne« żądania Polaków wpływem swym i władzą poprze. Jest on, zdaniem ministra, mężem innych zupełnie przekonań, aniżeli jego poprzednicy, zwłaszcza poprzednik bezpośredni. Ten ostatni, zauważył dalej p. Witte, dostał się do władzy przypadkowo, a całkiem bez jego (Wittego) wiedzy i współudziału. Minister przyznaje, że wybór był nieszczęśliwym. Ale mniema, to co popsuto, człowiek taki, jak jen. Maksymowicz, naprawi i wszelkiemi siłami do naprawy tej zechce dążyć. Jest to człowiek prawy i bezstronny, choć energiczny i stanowczy dla podwładnych. Na niego Polacy wiele liczyć mogą i nie zawiodą się na nim...

WOJNA.

Kuropatkin zdołał przedostać się do Tielinu,— ale z jakiemi siłami? W miarę nadpływania raportów japońskich, rozmiary klęski rosyjskiej olbrzymieją. Tylna straż została po prostu zniszczona. Okazuje się, że Kuropatkin zarządził odwrót o jeden dzień za późno, bo dopiero 6, licząc na to, że zdoła utrzymać się na linji Hunho, gdzie były zdawna przygotowane silne obwarowania. Lód na rzece był tak kruchy, że Rosjanie sądzili, iż Japończycy nie zdołają przebyć Hunho. Dnia 7 marca wysadzono w powietrze most kolejowy, a tego samego dnia silny mróz ścisnął lody, tak, że 8 marca Japończycy bez trudności przeszli na drugi brzeg, zdążając tuż za Rosjanami. Zupełnego zniszczenia uszli Rosjanie tylko wskutek zmęczenia Japończyków. Niektóre pułki Nogiego n. p. odbyły w ciągu jednego dnia marsz na 40 mil angielskich, czyli 60 klm.! Tzeba zaś pamiętać, że Japończycy, okrążając Rosjan na zachód od Mukdenu, szli prawie ciągle przez zmarznięte pola. W tych warunkach zmęczenie musiało być podwójne, i znaczna część armji japońskiej musi parę dni wypocząć, nim będzie zdolną do dalszych działań wojennych.

Ale żołnierze rosyjscy są niemniej zmęczeni gwałtowną ucieczką, a w dodatku zupełnie zdemoralizowani. Nie ulega wątpliwości, że nie potrafiliby walczyć w otwartem polu; a zresztą kadry ich są rozbite, cała organizacja zniweczona. Miesiące upłyną, zanim Kuropatkin, czy jego następca, zdoła przywrócić w armjii rosyjskiej jaki taki ład.

Straty przytem były olbrzymie, niebywałe. Przed bitwą miał Kuropatkin, według zgodnych obliczeń, 320 do 350000 ludzi i przeszło 1000 dział. Raport Oyamy stwierdza, że około 50,000 Rosjan dostało się do niewoli, a przeszło 90,000 jest rannych. Oprócz tego do 12 marca naliczono trupów rosyjskich 27000. Od tego czasu liczba jeńców i rannych znacznie wzrosła, tak, że śmiało można przyjąć, iż co najmniej połowa armji rosyjskiej jest stracona. Reszta niema amunicji i żywności. To też jeden tylko ratunek jej pozostaje, mianowicie szybka ucieczka do Charbina.

Sprawa rozszerzenia granic Krakowa

przez

dra Klemensa Bąkowskiego.

XIV.

Operat magistratu zestawia szczegółowo pojedyńcze pozycje majątku gmin sąsiednich, aby z nich można było wyrobić sobie sąd, o ileby wartość tego majątku dała się podwyższyć i o ileby pojedyńcze przedmioty majątku mogły liczyć na podniesienie rentowności w razie włączenia ich w Kraków, bo tylko w ten sposób możnaby przypuszczalnie obliczyć nadwyżkę na inwestycje w gminach sąsiednich.

Ponieważ Podgórze nie pozwoliło magistratowi krak. korzystać z własnych aktów (zasada jawności spraw gminnych nie zdobyła sobie jeszcze w zarządzie m. Podgórza znaczenia!) przeto zestawiono majątek i budżety Podgórza z aktów dostarczonych przez Wydział krajowy i przez własne informacje. Jeżeli jest jaki błąd w tem zestawieniu, to na tem skorzystają obywatele podgórscy, bo dla wykazania błędu przestanie się zarząd Podgórza otaczać tajemnicą i ogłosi urzędowe zamknięcia rachunkowe i budżety i wtedy dopiero będą mogli mieszkańcy Podgórza poznać własną gospodarkę.

W skład majątku (1902 r.) Podgórza wchodzą:

a) 197 morgów 870° gruntów użytecznych— wartości 276.985 k.;

b) Przeszło 30 morgów gruntów nieużytecznych, lub wolnych od podatku;

c) 4 budynki na cele gminne wartości 189.600 kor.;

d) 2 domy czynszowe wartości 126.000 kor.;

e) 4 szkoły wartości 400.400 kor.;

f) 4 inne budynki (lodownia, stajnia i skład nafty, kramy i jatki, cieplarnia) wartości 59.650 kor.;

g) 9 zakładów i przedsiębiorstw gminnych (rzeźnia, 2 wapienniki, 3 kamieniołomy, 2 targowice z domkiem mieszkalnym, zakład elektryczny) łącznej wartości 621.163 kor,;

h) oprócz tego wykazuje Podgórze 556.110 k. kapitałów,

i) prawa majątkowe:

1) prawo polowania, wartości 1.288 kor.;

2) prawo rybołostwa, wartości 145 kor.;

3) prawo propinacji, szacowane na 1,125.208 koron;

4) prawo odbywania targów i jarmarków, szacowane na 163.423 kor. i

5) prawo poboru placowego oraz używanie brzegów Wisły, wartości szacunkowej 70.342 k.;

k) do powyższych przedmiotów majątkowych należy dodać jeszcze wartość ruchomości gminnych, szacowanych na 48.459 kor.

Elaborat niniejszy wlicza obok kapitałów i funduszów gminnych, inwentarzem objętych, także fundusz ubogich, emerytalny, szkolny oraz resztę kapitału pożyczkowego (213.648 k.), wyeliminowano zaś z majątku, objętego inwentarzem m. Podgórza, fundusz emerytalny (891 k.), który jest tylko funduszem obcym, w kasie miejskiej przechowywanym.

Z majątku tego należy jednak wytrącić jeszcze jednę bardzo znaczną pozycję: mianowicie wartość propinacji podano na 1,225.208 kor. ze względu, że obecnie czynsz dzierżawny wynosi 70.971 kor. rocznie. Propinacja zgaśnie jednak w r. 1910, a Podgórze otrzyma za to kapitał około 350.000 po 4 procent. Dochód 14.000 kor. rocznie, a w stosunku 3 i pół procent dochód 12.250 kor. rocznie, czyli dzisiejszy dochód gminny z tego źródła zmniejszy się do tej kwoty, różnica więc między dzisiejszym dochodem 70.971 kor. a przyszłym 14.000 kor. wynosząca 55.971 kor. stanowić będzie roczny deficyt Podgórza, który musi być pokryty nowemi źródła-

---

A. K. GREEN.

STRASZNA GOSPODA.

Przekład z angielskiego.

15 (Ciąg dalszy).

Przy ścianie usypane było z nich łoże, nakryte wielkim płaszczem. Dalej w tyle znajdował się z gruba ociosany stół, a przed nim siedzenie, co nadawało siedzibie pozór bardziej mieszkalny, niż można było się spodziewać. — Wielka płyta kamienna służyła za ognisko, a ponad nią zauważyłem w ścianie skalistej otwór, przez który wydostawał się cienki słup dymu, gdyż popiół żarzył się jeszcze na pierwotnem ognisku.

Tutaj zatem przebywał i żył od lat wielu samotnik. Gdy na świecie rozgrywały się najdonioślejsze wypadki, gdy znikły stare czasy i nowy lud utrwalił swoje panowanie, on spędzał tu na górze dni swoje w odosobnieniu, nie dbając o bieg dziejów świata. Myśl ta wzburzyła mnie; usiadłem na stosie liści, który mi wskazał i z niecierpliwością czekałem jego opowiadania.

Ale on siedział, z podbródkiem na dłoni opartym, ze zwrokiem w dal skierowanym i nie śpieszył się bynajmniej z zaspokojeniem mojej ciekawości. Nakoniec zacząłem się niepokoić i zamierzałem właśnie sam przerwać milczenie, gdy on nagle zaczął mówić.

ROZDZIAŁ VII.

»Pan chcesz usłyszeć dzieje Edwina Urquharta? Dobrze? tylko uprzedzam pana, że będę musiał mówić o wiele mniej o nim, niż o innej osobie, albowiem z jej powodu ja go nienawidzę, przez nią łaknę zemsty i jestem gotów dopomódz innym, aby stało się zadość naruszonej przezeń sprawiedliwości.

»Znamy się od lat dziecinnych. Wzrośliśmy w jednem i tem samem mieście i śród podobnych warunków, a wspólne interesy złączyły nas wcześnie; przebywaliśmy często razem i powstała między nami tak zwana przyjaźń. — Ale ja go nie lubiłem. To jest nigdy nie miałem do niego tego zaufania, które jest podstawowym warunkiem związku podobnego. Jeśli znosiłem jego towarzystwo, a nawet w stanowczej chwili życia swego przebywałem z nim dużo, to wszakże jedna strona mojej istoty i to najlepsza, pozostała dlań zawsze zamknięta.

»Pochodził z rodziny przyzwoitej ale niezamożnej; własnego funduszu nie miał. — Mnie wszakże dostał się w spadku mały majątek, co i jemu, przy naszych ciągłych stosunkach, przyniosło korzyść czasową, jakkolwiek planów przyszłości budować na tem nie mógł.

»Żył w domu jednego ze swoich stryjów, — który wszakże cofnął mu wszelką pomoc, skoro tylko spostrzegł, że bratanek nie ma zamiaru poślubić jednej z jego córek. Ja gospodarowałem w swoim mająteczku, niewielkim wprawdzie, ale własnym i nieodłużonym.

»I mnie również zdawało się, że Urquhart jedną z owych dziewcząt pojmie za małżonkę, ale zdaje się, że nigdy poważnie o tem nie myślał; utrzymywał tylko stryja w tem mniemaniu, dopóki nie miał zamiaru opuszczać schronienia, które mu tenże ofiarowywał. Jak powiedziałem, nie wiedziałem o tem wcale i stąd zdziwiłem się niepomału, gdy, przechodząc kiedyś o zmroku ze mną mimo okazałego, należącego do rodziny Dudleighów domu, zapytał mnie:

»— Możebyśmy tu wstąpili na kieliszek wina? Założę się, że będzie ci lepiej smakowało, niż u starej Fairfaxowej, w twojej kuchni.

»Sądziłem, że mówi żartem.

»— Piękny stary dom — odparłem. — Jest tam niewątpliwie i dobre wino w piwnicy; ale to przecież nie szynk i wątpię, czy panna Dudleigh powita chętnie nas obu.

»— Tak sądzisz? W takim razie nie znasz panny Dudleigh — mówił pyszałkowato.

»Przytem podniósł głowę z taką pewnością siebie, że przejął mnie odrazą. Był wprawdzie bardzo ładnym chłopcem, a nawet za ładnym na człowieka z tak małą wartością wewnętrzną; ale, żeby miał podnieść oczy aż na pannę Dudleigh, o takie zuchwalstwo nie posądzałbym go nigdy, tak samo jak nie posądziłbym o to któregokolwiek z jej najniższych wyrobników. Nietylko dlatego, że ona była bogata, nawet bardzo bogata i ze starej rodziny i że stał o tyle niżej od niej; bardziej jeszcze dlatego, jak pan już pewnie ze słów moich wymiarkował, że był nieokrzesany i próżny, brutalny, niskich instynktów nędznik, ona zaś była istotą pełną słodyczy, anielskiej czystości serca, najlepszą, najpiękniejszą kobietą na ziemi i taką jest jeszcze dzisiaj«.

Przy tym wybuchu podziwu Felta nie byłem w stanie ukryć swego zdumienia. A więc on nie przeczuwał, jakiej zbrodni ofiarą padła owa nieszczęśliwa kobieta? Pochłonięty przez własne wspomnienia, nie zauważył wszakże mego wzburzenia i ciągnął dalej:

»Gdy Urquhart dostrzegł moje zdziwienie parsknął śmiechem i pociągnął mnie za sobą ku bramie.

»— Nie obawiaj się! — zawołał — nie odprawią nas. Wejdźmy tylko.

»— Ależ... — wybąkałem.

»— Pójdź, pójdź — ciągnął dalej. — Piękna panna jest pełnoletnia i ma prawo wybrać przyszłego małżonka. Ciepłe gniazdko sobie obrałem, nieprawda? Ale dosyć długo żyłem jak ptak, na gałęzi, mam dosyć tej nędzy; taki ładny chłop, jak ja, zasługuje na lepszy los.

»Aż nadto dobrze zrozumiałem znaczenie słów jego; budziły we mnie wstręt. Jakkolwiek panna Dudleigh nie obchodziła mnie zbyt blisko, gdyż zaledwie ją znałem, niemniej kobieta taka, jak ona, budzi zawsze szacunek, a myśl, że ona się połączy z takim człowiekiem, wydawała mi się istotnie oburzająca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mi dochodu, ewentualnie dodatkami do podatków lub groszem czynszowym. Do majątku Podgórza należy więc faktycznie wliczać propinację w wartości około 350.000 kor., a nie 1,125.208 kor., czyli majątek Podgórza wynosiłby mniej o 775.208 kor., czyli 2,863.566 kor.

Dochody miasta Podgórza wynoszą rocznie około 236,260 koron (r. 1902) a mianowicie:

z budynków	13602 koron
z gruntów	12810 koron
z kamieniołomów i wapiennika	58000 koron
z lodowni	1550 koron
z piasku	500 koron
z odsetek kapitału	10108 koron
z propinacji do r. 1910	70971 koron
z polowania i rybołostwa	89 koron
drobne	200 koron
z rzeźni	8000 koron
z gęsiarni	360 koron
z zakładu elektrycznego	20000 koron
z hali targowej	11400 koron
z targowego i placowego	23070 koron
z zaprzęgów miejskich	5600 koron

Podgórze nominalnie nie pobiera dodatków do podatków na cele gminne, w gruncie rzeczy pobiera jednak 9 prc. na fundusz drogowy i 4 prc. od 10 prc. dodatku drogowego powiatowego, których Kraków nie pobiera, gdy więc w Krakowie opłaca się na cele gminne, a więc i drogowe razem 10 prc. dodatków gminnych — to obciążenie dodatkami jest w gruncie rzeczy większe obecnie w Podgórzu.

Natomiast nie płacą w Podgórzu grosza czynszowego.

Nadto opłacać ma Podgórze do roku 1921 na budowę kościoła znaczne dodatki parafjalne. Mianowicie komitet parafjalny w Podgórzu w porozumieniu z konsystorzem obliczył koszta budowy kościoła parafjalnego w Podgórzu na 342.600 koron. Ministerstwo wyznań zatwierdziło po uskutecznieniu poprawek w planach, plany i kosztorys, orzekając że rząd z tytułu patronatu z kwoty powyższej przyjmie na siebie 30,685 koron.

Resztę kwoty potrzebnej na budowę kościoła rozłożyło Starostwo drogą konkurencji, jak następuje:

1) Min. wyznań i oświaty	30,685 k.
2) Skarb wojskowy	1.444 k. 36 hal.
3) Kolej państwowa	11.157 k. 04 hal.
4) Kolej północna	14.075 k. 83 hal.

5) Gminy, z tytułu własności gminnej stosunkowo do ilości ludności katolickiej w tych gminach w 20 ratach rocznych od 1 stycznia 1901 r., a mianowicie:

Dębniki	81·13
Płaszów	1.402·95
Podgórze	18.718·68
Zakrzówek	58·90

6) Parafjanie gmin, w 20 ratach rocznych, począwszy od 1 stycznia 1901:

Dębniki	30.114·50
Ludwinów	8.939·61
Płaszów	7.168·37
Podgórze	188.911·09
Zakrzówek	5.184·84

Gmina Podgórze przypadającą od jej majątku kwotę konkurencyjną 18.718 kor. płaci ratami z własnych dochodów a sumę na mieszkańców Podgórza przypadającą ściąga bezpośrednio Starostwo.

Kwoty przypadające na parafjan z innych gmin sąsiednich i na gminy jako takie, ściągane bywają w drodze dodatków do podatków i objęte są budżetami tych gmin.

Długi Podgórza wynoszą, jak poprzednio podano 1,035,698 kor.

Gmina Płaszów wykazuje majątek ogólnej wartości tylko 93.255 kor. (1.94 prc. z ogólnego majątku gmin sąsiednich). Po odjęciu od tej sumy wartości budynku szkolnego (4.000 kor.) jako nieprzynoszącego dochodu pieniężnego, pozostaje 89.255 kor.

Z tego przypada na rolę, łąki i pastwiska gminne 213 morgów 68.470 kor. wartości, dopiero w przyszłości wskutek budowy kanału wodnego ewentualnie znacznie podnieść się mogącej. (Dochód 1.983 kor., głównie z opłat za paszenie bydła).

Poza tem posiada Płaszów 9 mórg 380° kwadr. nieużytków i dróg, kapitały razem z funduszem ubogich (1.600 kor.) i z funduszem na budowę szkoły (1.200 kor.) w kwocie 18.122 k. (dochód z procentów na r. 1902 preliminowany 496.66 kor.) i wreszcie prawo polowania (wartość 750 kor.), prawo rybołostwa (wartość 1.000 kor) i ruchomości szacowane na 763 kor.

Cały dochód Płaszowa z majątku gminnego wynosi 2.590. koron. Płaszów nie ma długów.

ZE ŚWIATA.

Pożar schroniska na górze św. Gotharda. Z Zurychu donoszą, że słynne schronisko na górze św. Gotharda padło pastwą płomieni. Przyczyny pożaru nie zdołano stwierdzić na razie. We czwartek wieczorem około godziny 6-tej, żołnierz, należący do warty schroniska, spostrzegł dym, wydobywający się z dachu starego schroniska. Zaalarmował wartę, ale tymczasem ogień objął cały dach. Mimo pomocy z fortu Airolo schronisko samo spłonęło do szczętnie; inne budynki ocalały. Schronisko na górze św. Gotharda powstało w XIV. w. W r. 1683 objęli je Kapucyni i wsławili się poszukiwaniem zbłąkanych wśród śniegów. Dawali oni przytułek 10 do 12 tysiącom podróżnych rocznie, a tysiące uratowali od niechybnej śmierci w śniegu. Schronisko utrzymywano z ofiar dobroczynnych.

* * *

Cukier z kukurydzy. P. Krzysztofowicz z Kalifornji donosi o ważnym odkryciu, dokonanym przez profesora Stuarta, w stanie Pensylwanji, mianowicie o sposobie wydobywania cukru z łodyg kukurydzy.

Cukrowość tej rośliny była znana dawno; stwierdzono, że ma zawartości 6,70% cukru, lecz nowe odkrycie daje możność doprowadzenia wydajności do 12—14,20%. Wyciskanie i przeróbka soku odbywa się tak samo, jak i z trzciny, wyciśnięta łodyga natomiast może służyć jako opał przy produkcji.

Według dokonanych obliczeń jard zasiewu kukurydzy, przy zawartości cukru 12%, daje 48 dolarów czystego zysku. Oprócz tego, zarówno cukier trzcinowy, jak i kukurydzowy, nie mają nieprzyjemnego zapachu, który wydaje cukier buraczany, a który tylko drogą rafinowania może być usunięty.

Odkrycie to ze sfery teorji gotuje się do przejścia na drogę praktyczną; utworzona w Stanach Zjednoczonych spółka zamierza wkrótce przystąpić do budowy dwu cukrowni.

* * *

Reforma orderów papieskich. *Osservatore Romano* ogłasza brewe papieskie, reformujące ordery papieskie, postanawiające nową hierarchje i zmieniające barwę mundurów. Order św. Sylwestra podzielono na dwa oddzielne ordery, z których jeden nosić będzie nazwę Złotej Milicji o jednej klasie. Posiadać go może jedynie sto osób w całym świecie katolickim. Drugi order zatrzyma nazwę św. Sylwestra i mieć będzie trzy klasy. Order Chrystusa zostaje niezmienny, najwyższy, z jedną tylko klasą.

* * *

Małżeństwo króla hiszpańskiego. Alfons XIII. rozpoczyna w maju 20 rok życia. Nie rzadko więc słyszy się teraz o projektach matrymonjalnych młodego władzcy. Pozostająca w bliskich z dworem stosunkach *Epoca* donosi, że król ma się zaręczyć wkrótce z bratanicą króla angielskiego a młodszą córką Artura księcia Connaught, księżniczką Wiktorją Patrycją, o 2 miesiące starszą od Alfonsa. Starsza jej siostra, ks. Małgorzata, ma wyjść za królewicza portugalskiego, a ponieważ królowi Alfonsowi zależy bardzo na zbliżeniu się do dworu lizbońskiego, związek projektowany ma wiele cech prawdopodobieństwa. W razie dojścia obu związków do skutku, bratanice Edwarda VII. przeszłyby na katolicyzm. Książę Connaught wyjechał niedawno do Egiptu, gdzie ma z rodziną spędzić zimę. Po drodze zatrzyma się w Kadyksie. Król Alfons zamierzał poprzednio spotkać się tam osobiście z dostojnym gościem. Ponieważ jednak taką wizytę uważałby świat za formalne zaręczyny, polecił gubernatorowi ks. de Najera, by powitał w Kadyksie ks. Connaught. Przeciw związkowi króla z ks. Wiktorją występuje księżna Eulalja, siostra króla, która pragnie, by Alfons XIII. poślubił jednę z arcyksiężniczek austrjackich. Niedawno bawił w Madrycie arcyksiążę Fryderyk z małżonką i czterema córkami. Arcyksiążę po kilkudniowym pobycie na dworze hiszpańskim wrócił w tych dniach do Wiednia; rodzina jego pozostała w Madrycie. Niektóre pisma hiszpańskie łączą ten pobyt z projektami matrymonjalnemi Alfonsa XIII.

Od Wydawnictwa.

»KSIĘGĘ ADRESOWĄ« m. Krakowa i Podgórza nabywać mogą nasi prenumeratorzy w Administracji »Głosu Narodu« po zniżonej cenie 3 kor. (cena księgarska 5 kor.) — Na koszta przesyłki dołączyć należy 55 hal.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś czwartek Hilarego i Heriberta biskupów wyznawców; w piątek suchy dzień, Włóczni i Gwoździ Pana Jezusa, Gertrudy panny i Patrycego biskupa.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 53, zachód przypada o godz. 5 minut 44, długość dnia godzin 11 minut 51.

———

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

———

Na obiedzie dworskim, odbytym 13 b. m. byli między innymi obecni posłowie polscy: Antoni Chamiec i Henryk Wielowieyski, oraz b. marszałek Bukowiny, tajny radca Lupul.

Z KRAJU.

Tarnów 14 marca. (Do czego się nie biorą. — Koncert Tow. muzycznego. — Epidemje. — Wieczór trzech wieszczów). „Nasi najserdeczniejsi" prowadzą, jak wiadomo różne interesa, mniejsza o to, czy są do nich kompetentni, czy nie. Niedawno czytaliśmy na rogach ulic poprzybijane szumne „podziękowania", jakie handlarz nasion i mąki S. Weintraub składał, darząc go zaufaniem publiczności. W tymże samym „podziękowaniu" zawiadomił Weintraub szeroką publiczność, że ma także na składzie struny i przybory muzyczne. *Risum teneatis amici!* A więc mąka (nb. węgierska) nasiona i struny... Gorzej jednak, że temu samemu handlarzowi mąki, nasion i strun udzieliła Rada miejska na ostatniem posiedzeniu koncesji na... niktby nie zgadł — na drogerję. Fakt jest tem dziwniejszy, że i radni chrześcijańscy udzielili tej koncesji poparcia. Radni żydzi zaś uznali sprawę za wyznaniową, i wniosek uzyskał większość. Ciekawe, do czego jeszcze weźmie się uniwersalny Weintraub przy tej obojętności Rady miejskiej!

* Poważnie zapowiada się koncert Tow. muzycznego, ogłoszony na 19 b. m. Program jest obfity i doborowy, a wchodzą weń utwory: Beethovena, uwertura „Leonore" i Saint Saensa „Danse macabre", wykonane przez orkiestrę. Nadto w koncercie wezmą udział siły amatorskie z Krakowa i chór męski, oraz mieszany Towarzystwa. Chóry wykonają: „Stworzenie świata", Haydna, Chopina — Noskowskiego: „Odlot ducha" i „Elfy" (chór mięszany z orkiestrą), oraz Dembińskiego: wielki polonez na sola chór męski i orkiestrę, p. t. „Wyleć, wyleć orle młody". — Z produkcji solowych wykonany zostanie śpiew z „Pajaców" Leoncavalla — a kwintet smyczkowy wykona Bacha-Gounoda „Ave Maria". Dochód z koncertu przeznaczony jest na cele budowy nowego kościoła na Strusinie, nie wątpimy więc, że ze względu na cel sala wypełni się doborową publicznością.

* Epidemje w powiecie tarnowskim i sąsiednich nie należą do rzadkości. Ostatni biuletyn fizyka powiatowego donosi, że tyfus brzuszny pojawił się w Chojniku i Kobierzynie, zaś w powiecie dąbrowskim w gminach tuż nad samą Wisłą szerzy się ospa bardzo silnie; w ostatnich tygodniach wybuchła w Wojcinie, Laskowce, Pierszycach i innych. Ospę zawleczono z Królestwa. Jak zaraźliwa jest ta choroba, niech posłuży fakt, że przebywająca tylko kilkanaście godzin na jarmarku w Dąbrowie żydówka z Tarnowa nabawiła się jej wskutek zetknięcia się z osobami z wymienionych gmin.

* Młodzież tutejszego seminarjum naucz. z powodu różnych przeszkód nie urządziła w bieżącym roku szk. wieczorku Mickiewiczowskiego. Natomiast urządza 16go bm. w sali „Sokoła" wieczór poświęcony pamięci Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Dochód przeznaczony na rzecz „Pomocy koleżańskiej" uczniów seminarjum naucz. *(i.)*

O „Sokół" tarnowski. Z powodu naszej notatki o „Sokole" tarnowskim nadsyła nam Wydział następujące sprostowanie: Nie jest prawdą, jakoby w tut. gnieździe życie zamarło i żeby gimnastyka nie dopisywała, przeciwnie ćwiczenia odbywały i odbywają się regularnie, a teraz nawet we wzmożonej liczbie i inne działy spraw Towarzystwa były i są należycie załatwiane. Również nie jest prawdą, jakoby prezydjum bez wiedzy Wydziału bawiło się w dziwną dobroczynność względem towarzystw żydowskich i towarzystwa weteranów wojskowych, jakoby udzieliło im bezpłatnie sali, przeciwnie jest prawdą, że zawsze w tych wypadkach pobierano opłatę za salę i to zawsze na podstawie uchwały Wydziału powziętej na posiedzeniu lub w drodze obiegowej, co do Towarzystwa ku wspieraniu żydowskiej młodzieży szkolnej za skromnem wynagrodzeniem, weteranom wojskowym raz za 60 kor., drugi raz za 50 kor. Tę ostatnią kwotę ofiarowano na „Dom dla nieuleczalnych chorych" pod zarządem ks. infułata Walczyńskiego w Tarnowie.

Nasz korespondent tarnowski, któremu przesłaliśmy powyższe sprostowanie do zbadania faktycznego, pisze: „Że życie w tut. „Sokole" prawie zamarło, niech za dowód posłużą fakty, iż od dwóch lat nie było Walnego zgromadzenia, że posiedzenia Wydziału odbywały się w odstępach kilkomiesięcznych, zamiast, jak chce statut, dwutygodniowych, że Wydział był zdekompletowany, że Towarzystwo nie miało I wiceprezesa, że od dwóch lat nie dawało prawie znaku życia większymi obchodami patrjotycznymi, że w rocznicę styczniową urządziło zabawę taneczną! Czy to nie wystarcza?

Co do gimnastyki, faktem jest, że na ćwiczenia uczęszczało po kilku (8—10) członków, a prosperowała tylko szkoła towarzystwa, w ostatnim zaś czasie ćwiczenia się wzmogły tylko wskutek mającego się odbyć zlotu.

Co do innych działów Tow., rzek… należycie załatwionych, zaznaczyć należy, że nie funkcjonuje czytelnia, bilard i bibljoteka. Potwierdzi to każdy z członków.

Co się tyczy uwag o dobroczynności dla Towarzystw, to chyba nie zawsze — jak twierdzi sprostowanie — „Sokół“ udzielał sali za opłatą, gdyż w numerze 6 *Pogoni* z 5 lutego b. r., Tow. weteranów w Tarnowie „składa publiczne podziękowanie szan. Tow. „Sokół“ za bezinteresowne udzielenie sali na wieczorek z dnia 1 b. m.“ i t. d., a w nrze 8 *Pogoni* z 19 lutego b. r. wydział stow. dla wspierania ubogiej młodzieży szkolnej składa podziękowanie między innemi: „Stow. „Sokół“ za bezinteresowne udzielenie sali“.

Co do kwestji, jakoby prezydjum bez wiedzy wydziału bawiło się w tę dobroczynność, to korespondent nasz zaczerpnął informacje o bezpłatnem udzieleniu sali od jednego z członków wydziału, który oświadczył, że prezes zrobił to widocznie na własną rękę. Na informacji członka wydziału można chyba polegać.

Zaznaczyć wreszcie wypada, że o stosunkach w „Sokole“ była z Tarnowa w nrze 92 *Słowa Polskiego* obszerna korespondencja, której nie sprostowano, lecz pogrożono korespondentowi. Sapienti sat!

Jeżeli tedy zamieszczamy pismo wydziału „Sokoła“, o tylko dlatego, aby wykazać jego niezgodność z faktycznym stanem rzeczy.

Nowy Sącz 14 marca. (Wielki pożar.) W niedzielę 12 b. m. przed południem, podczas gdy ludzie byli w kościele na sumie, wybuchł we wsi Piątkowy pod Nowym Sączem groźny pożar w gospodarskich zabudowaniach karczmarza Hirscha Federgrüna. Przy wielkim wichrze, pożar rozszerzał się szybko i zniszczył doszczętnie karczmę, sklep z towarami mieszanymi i zabudowania gospodarskie. Z tych zabudowań przeniósł wicher ogień na inne domy włościan, których kilkanaście obrócił w perzynę. Dzięki tutejszej straży pożarnej, która pośpieszyła natychmiast z pomocą, cała wieś nie padła ofiarą pożaru. Szkoda w części tylko ubezpieczona, jest bardzo znaczna.

Wznowienie wizy paszportowej z Rosji do Austrji. Zniesiony od dłuższego czasu przymus, obowiązujący poddanych rosyjskich, przy wyjeździe do Austrji wizować paszporty w konsulatach austrjackich, został znowu przywrócony. Jako powód podają ogromny napływ dezerterów rosyjskich. Od czasu wypowiedzenia wojny rosyjsko-japońskiej przeszło granicę austrjacką 37.000 dezerterów wojskowych z Rosji, w tem 31.000 żydów. Przez granicę w Brodach przeszło w końcu lutego r. b. 1000 dezerterów, których część wyjechała do Ameryki. W Brodach znajduje się dotąd 600 dezerterów.

Ostrzeżenie dla emigrantów. Według zawiadomienia, nadesłanego ministerstwu spraw wewn., amerykański komisarz emigracyjny w Elis-Island wydał rozporządzenie, iż emigrantom, niemającym środków w przepisanej wysokości, lub niemogącym podać celu podróży, nie wolno wysiadać na ląd. Ewentualnie będą oni deportowani. — Ponieważ zarządzenie to narazić może wielu emigrantów na ogromne trudności, zwraca ministerstwo uwagę na te okoliczności i poleciło też władzom kraj. rozszerzenie tego zarządzenia, celem poinformowania zamierzających emigrować do Stanów Zjednoczonych.

Wiec gal. szynkarzy we Lwowie odbędzie się d. 29 b. m. w sali ratuszowej, celem rozpoczęcia akcji przeciw przedłużeniu prawa propinacyjnego po roku 1910, o co, jak wiadomo, starają się gminy, będące dotąd dzierżawcami tego prawa. Karty legitymacyjne na wiec wydawać będą do 22 b. m.: Stow. kupców i szynkarzy w Przemyślu, Stow. przem. szynkarzy w Tarnowie i Stow. przemysłowe gospodnio-szynkarskie w Stanisławowie.

Jak donosiliśmy, wiec szynkarzy zapowiedziany był na 13 i 14 grudnia z. r. w Tarnowie. W ostatniej chwili starostwo zakazało odbycia wiecu z powodu niezachowania formalności przy zawiadamianiu władzy. Zebrani szynkarze odbyli więc tylko zgromadzenie i uchwalili urządzić wiec we Lwowie, jako w mieście, gdzie niema propinacji i wybrali w tym celu komitet. W komitecie tym na czternastu członków zasiada aż… dziesięciu żydów!

W procesie przeciw fałszerzom monet główny obwiniony Teofil Brykczyński został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia; dwóch współobwinionych Rissa i Walacińskiego uwolniono.

KRAKÓW, 16 marca.

Ogólne rekolekcje dla pań odbywać się będą w kościele akademickim św. Anny w czasie od 26 do 30 b. m. w następnym porządku:

Dnia 26 b. m. o g. 5 pop. nauka wstępna. W następnych dniach o g. 10 rano nauka pierwsza, a o g. 4 pop. nauka druga. — We czwartek wspólna Komunja św.

Rekolekcji udzielać będzie ks. dr Józef Caputa, proboszcz kolegjaty św. Anny.

O dzierżawę teatru miejskiego. Jak się dowiadujemy, dyrektor p. J. Kotarbiński oświadczył gotowość objęcia kierownictwa krakowskiego teatru miejskiego na dalsze sześciolecie. Oświadczenie to złożył p. Kotarbiński na ręce prezydenta miasta.

Również zgłosił swoją kandydaturę wbrew pierwotnej intencji wielce sympatyczny dyrektor teatru poznańskiego p. Edmund Rieger.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że kandydatura Stanisława Wyspiańskiego jest traktowana bardzo poważnie i życzliwie w szerokich kołach inteligencji naszego miasta.

Koncert na dochód krak. Towarzystwa Ratunkowego. Dnia 17 marca b. r. o godz. wpół do 8-ej wieczorem w sali „Sokoła“ odbędzie się koncert pana Stanisława Barcewicza z współudziałem p. Jadwigi Mrozowskiej, p. prof. dra Franc. Bylickiego i p. dyrektora Wiktora Barabasza, na dochód krak. Towarzystwa Ratunkowego, z następującym programem: 1) Wieniawski: Koncert D-moll Allegro-Romanze-Finale — St. Barcewicz. 2) Chopin: Nocturne Es dur, Pabst: Valse z op. „Eugenjusz Onegin“ Czajkowskiego — dr Fr. Bylicki. 3) Wormser: a) Nad brzegiem Dunaju, b) Tańce Słowaków — St. Barcewicz. 4) Deklamacja — J. Mrozowska. 5) Paderewski-Barcewicz: Melodje. Hubay: Czardasz — St. Barcewicz. 6) Bach: Preludjum i Fuga G-moll — S. Barcewicz.

Jesteśmy przekonani, że publiczność nasza weźmie liczny udział w koncercie, aby ze względu na cel okazać swe uznanie i życzliwość tak pożytecznej dla naszego społeczeństwa działalności Tow. Ratunkowego.

Obecnie mija rok piętnasty istnienia Towarzystwa, które w tym czasie udzieliło pomocy w 34.193 przypadkach nagłych. Do wykonywania swego celu potrzebuje ono pewnych środków materjalnych, które czerpie z ofiarności publicznej. Jak się ta ofiarność przedstawia, dość przytoczyć fakt, że w ciągu 15 lat po ciężkich i niezliczone razy powtarzanych zabiegach, udało się wydziałowi Tow. w tak ludnem mieście jak Kraków, pozyskać dotąd aż 173! członków wspierających, t. j. płacących po 8 koron rocznie wkładki. Te liczby mówią wiele. Korzystamy z bezpłatnej pomocy Towarzystwa, dajmyż temu Towarzystwu podstawy do bytu. Jeżeli wydział Towarz., zmuszony szukać sobie dróg do zebrania funduszów dla egzystencji, urządza koncert i to z tak doborowym programem, to publiczność nasza, biorąc w nim liczny udział, spełni swój obowiązek, a nadto z prawdziwą przyjemnością przepędzi kilka godzin.

Z elektrowni miejskiej. Krakowskie Towarzystwo Techniczne, pod przewodnictwem swojego wiceprezesa, prof. Sikorskiego, zwiedziło wczoraj wieczorem elektrownię miejską. Towarzystwo składało się z przeszło 50 osób, wśród których byli: prof. Odrzywolski, prof. Ekielski, prof. Stadtmüller, prof. Grabowski, dr St. Anczyc, inż. K. Rolle, inżynierowie miejscy i starostwa, a z gości radca dworu Franke ze Lwowa.

Towarzystwo, któremu szczegółowe objaśnienia dawał dyrektor elektrowni, inż. Kazimierz Gajczak, zwiedziło cały zakład, poczynając od parteru, w którym mieszczą się: generator (wyrabiający gaz z koksu), halę maszyn, obejmującą obecnie dwie maszyny (każda o sile 300 koni), dwie dynamo-maszyny, każda po 440 volt, tablica rozdziałowa oraz akumulatornia (z 297-ma skrzyniami). Hala maszyn przytyka do budynku głównego, który mieści na parterze: warsztaty ślusarskie, biuro werkmistrza, izby spoczynku, jadalnię, szatnię, mieszkanie odźwiernego, a wreszcie laboratorjum i magazyny.

I piętro obejmuje: dwa obszerne pokoje na biura administracyjne, biuro techniczne, biuro dyrektora i mieszkanie dyrektora.

W suterenach mieszczą się magazyny i łaźnia dla robotników. Wreszcie kompleks uzupełniają szopy, w których mieszczą się składy koksu i kable oraz banie z kwasem do akumulatorów.

Zakład, obliczony na 10.000 lampek żarowych, obecnie ma 71 połączeń (około 3000 lampek). Zgłoszenia na instalację napływają po kilka codziennie. Konsumcja wzmoże się z chwilą większych połączeń, jak: dworzec kolei północnej (który się dotąd nie zgłosił), Teatr miejski, Rynek główny, Mały Rynek, plac Szczepański, stary teatr i t. d.

Głównym kierownikiem zakładu jest dyrektor, inżynier p. Kazimierz Gajczak, któremu dodani są: inżynier asystent Henryk Dubeltowicz, inspektor sieci inżynier Zygmunt Worczyński, inżynier budowy maszyn Edward Kostecki, inżynier elektrotechnik Bernard Willer. — Urzędnicy administracyjni: Jerzy Sławiński i Kazimierz Wojciechowski; technik maszynowy Teobald König, i werkmistrz Stanisław Gajewski. Nadto jest dwóch maszynistów, sześciu elektromonterów, sześciu pomocników, dwóch ślusarzy, jeden woźny i jeden odźwierny.

„Przegląd zdrojowy“, dwutygodnik, poświęcony sprawom zdrojowisk, rozpoczyna z dniem 1 kwietnia b. r. czwarty rok wydawnictwa pod redakcją dra Z. Pelczara z Truskawca i dra J. Frączkiewicza z Krakowa, przy współpracownictwie pp. dra Skórczewskiego, Radzikowskiego, Gaika, Bobrowskiego, Hammerschlaga, Piotrowskiego, Tyszeckiego, Supińskiego, Górskiego, Ozgi, Wajgla i wielu innych lekarzy, i jak w zeszłych latach, tak i nadal rozdawany będzie bezpłatnie w wszystkich pociągach Galicji i Bukowiny, kawiarniach, hotelach i restauracjach, a ponadto darmo wysyłany wszystkim polskim lekarzom.

W „Kółku chemików“ U. U. J. odbędzie się w piątek dnia 17 bm. w sali Coll. chem. o godz. 6-tej XI posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym odczyt ak. Adwentowskiego pt.: "Stan obecny chemicznych badań nad białkiem.

»Eleuterja« urządza w sobotę dnia 18 b. m. raut z współudziałem wybitnych sił artystycznych. Po paużie nastąpi zabawa taneczna z kotyljonem. Początek rautu o godzinie 9 wieczorem. Bilety wstępu (po 1 koronie dla członków, a po 1 kor. 50 hal. dla zaproszonych gości) nabyć można w handlu p. Armatysa ulica Bracka l. 5, albo przy wstępie na raut w lokalach Towarzystwa (ul. Jagiellońska l. 5.)

Wychowanie młodzieży. Zeszłej niedzieli odbył się w sali Arcybractwa Miłosierdzia czwarty z szeregu odczytów, urządzanych staraniem stow. Matek chrześcijańskich, p. Antoniny Sikorskiej p. t. „O zawodowem wychowaniu kobiet“. Prelegentka przedstawiwszy ważne zadanie kobiety u ogniska domowego, wykazała, iż do tego celu kobiety wszystkich klas społecznych u nas nie są dostatecznie przygotowane; wskazała na stosunki zagranicą, gdzie wielka ilość szkół zawodowo-praktycznych kształci kobiety do zawodów gospodarskich i rękodzielniczych; powołała na przykład opinje stanów szwajcarskich, które jedną troską otaczają szkoły dla mężczyzn i szkoły dla kobiet, wychodząc z tego założenia, iż wychowanie dobrego obywatela jest równie ważne dla kraju jak wychowanie dobrej obywatelki. Dalej wykazała prelegentka jak cały kierunek wychowania i opinji ogółu u nas odciąga kobietę od pracy ręcznej i gospodarczej, a temsamem od wielkiego jej powołania. Konieczną więc jest rzeczą, w celu zapobieżenia ruinie moralnej i materjalnej, która nastąpić będzie musiała, gdy cały wielki dział pracy kobiecej leżeć będzie odłogiem, by zorganizowana działalność kobiet powołała do życia szkoły zawodowe dla dziewcząt, kończących teoretyczną naukę szkolną, które w braku tychże chwytają się mniej dla siebie odpowiednich zawodów, a tem samem oddalają się od swego właściwego powołania.

Piękny ten odczyt, niezmiernie trafnie oddający nasze stosunki, a wypowiedziany ze znajomością przedmiotu, był przyjęty przez licznie zgromadzone słuchaczki ze szczerym zapałem i nagrodzony hucznymi oklaskami.

Następny odczyt dla matek, radcy dworu prof. dra Henryka Jordana „Kilka uwag lekarza odnośnie do wychowania dzieci i młodzieży“ odbędzie się wyjątkowo nie w niedzielę, lecz w sobotę dnia 25 marca o godz. 4 ej popoł.

Z Muzeum Narodowego. Na posiedzeniu wydziału Tow. Muzeum narodowego odbytem w dniu 4 bm. uchwalono w myśl statutu przedłożyć członkom Towarzystwa 3 dzieła sztuki do wyboru w celu zakupienia ich dla Muzeum narodowego. Towarzystwo założone w 1903 r. liczyło z końcem 1904 r. członków 678, z tych 27 dożywotnich. Jednorazowe wkładki członków dożywotnich po 25 kor. stanowią fundusz żelazny Towarzystwa, który już dziś wynosi 675 kor. Ogólny dochód po koniec 1904 r. wykazuje 1418 kor. Rozchód od samego początku istnienia Towarzystwa wynosi kor. 152 hal. 39. Czysty zysk w kwocie kor. 1265 hal. 61 złożono w miejskiej Kasie oszczędności na książeczki 1,232,672, 217.276, 222.186.

Z Tow. prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. Dnia 10 bm. wygłosił w Towarzystwie prawniczem i ekonomicznem w Krakowie odczyt p. dr Jerzy Michalski, docent tutejszej wszechnicy, p. t. „O projekcie ustawy o spółkach akcyjnych z ograniczoną poręką“. Prelegent przedstawił bardzo szczegółowo zalety i wady projektowanej ustawy, omówił zasadnicze jej postanowienia ze stanowiska ustawodawstwa i nas obowiązującego, przyczem wskazał na to, że w Niemczech podobna ustawa od szeregu lat spowodowała znamienity rozwój przemysłu; prelegent spodziewa się, że taka ustawa u nas w Galicji niezawodnie ożywi przemysł. Z naciskiem jednak wykazał, że projekt tylko wtedy może przynieść dodatnie owoce, jeżeli jego postanowienia o opodatkowaniu nowych spółek będą łagodniejsze, gdyż projektowane od nich podatki już w zarodzie podetną żywot nowych spółek—.Odczyt przyjęto gorącymi oklaskami.

Najbliższy odczyt wygłosi adwokat dr Garfein dnia 24 bm. na temat „O psychologji zeznań świadków“.

Z Tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną«. Na ostatniem posiedzeniu tymczasowego zarządu uchwalono zaprosić rodziców, pedagogów, nauczycieli i przyjaciół młodzieży na zgromadzenie, które odbędzie się dnia 26 b. m. w sali I-szej szkoły realnej przy ulicy Studenckiej.

Komitet wystawy drukarskiej prosi nas o zaznaczenie, że drukarnia „Czasu“ nie ubiegała się wcale o nagrodę, co zostało przeoczonem w rozesłanych redakcjom komunikatach.

„Lutnia“ odbyła dn. 14 bm. doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem Edwarda bar. Lipowskiego. Odczytane na wstępie posiedzenia sprawozdanie z czynności za rok ubiegły zaznacza, że oprócz trzech własnych koncertów "Lutnia" brała udział bezinteresowny w koncercie Paderewskiego na cel dobroczynny, w festynie na szkoły ludowe, w uroczystości Kościuszkowskiej, w obchodzie rocznicy listopadowej i innych. Podstawę koncertów stanowił chór i orkiestra, nadto uczestniczyło grono solistów wyłącznie z sił swojskich. Wśród kompozycji polskich autorów, które w tym czasie wykonane zostały, pod względem ilości wiedzie prym Moniuszko (5 utw.), dalej Żeleński (4 utw.), Gall (4), Noskowski (3), Chopin (2), Kurpiński, Komorowski, Niewiadomski, Zientarski, Dembiński, Münheimer (po 1 utworze).

Po daniu absolutorjum z rachunków wykazujących

z porównania dochodu kor. 3105·75 z rozchodem kor. 2910·93 pozostałość w kwocie kor. 194·82, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który składają: prezes Edward bar. Lipowski, zastępca Karol Markus, dyrektor art. Adolf Steibelt, zastępcy: prof. Fran. Bylicki i Antoni Isakowicz. Nadto weszli do wydziału pp.: Bicz Ludwik, Bromowicz Wład., Buczyński Jan, Czałczyński Józef, Ferentz Maksm., Flasza Tomasz, Kuśmierczyk Stefan, Lechner Fran., dr Ławrowski Roman, Mendelsburg Zygmunt, Śliwiński Leon, Stempniowski Stefan, Zamorski Mateusz. Do komisji kontrolującej powołani: Bicz Józef, Grodzicki Wład., oraz Urbański Wilhelm.

O praktyczną pomoc dla patrjoty. Z powodu naszej notatki o ciężkiej doli sędziwego pisarza J. Chociszewskiego, prześladowanego za swoje wydawnictwa przez rząd pruski, zwrócono się do nas ze sfer kupieckich o jego dokładny adres. Dla wiadomości więc wszystkich pp. kupców i Kółek rolniczych, pragnących zaopatrzyć się w pocztówki J. Chociszewskiego podajemy, że zamawiać je należy u niego samego: Wydawnictwo pocztówek w Gnieźnie (Gnesen, Königr. Preussen).

Sprawa Angelusa. Na skutek uchwały Rady Sądu krajowego wyższego, Włodzimierz Angelus po raz wtóry został wypuszczony na wolność z aresztu śledczego.

Loterja fantowa na dochód Tow. Dobroczynności, zapowiedziana na 19 bm., została odłożoną i odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 2 kwietnia. Bliższe szczegóły doniosą afisze. Fanty uprasza się odsyłać do pani wiceprezesowej hr. Antoniowej Potockiej „pod Baranami.“

Zagadkowe zniknięcie. Donoszą nam: Józef Syndorek, robotnik zamieszkały w Krowodrzy Nr. 53, wyszedłszy w sobotę rano do pracy (przy piasku na Wiśle) do tej pory nie powrócił. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, raczy donieść o tem stroskanej rodzinie pod powyższym adresem.

Upadek z okna. Wczoraj o g. 6 wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Woźniakowskiego na Grzegórzkach, gdzie 17-letnia córka woźnego magistratu Jozefa Walczak wypadła z okna na bruk tak nieszczęśliwie, że zachodzi prawdopodobieństwo pęknięcia czaszki. Chorą umieszczono na oddziale chirurgicznym spitala św. Łazarzą.

Bójka. Wczoraj wieczorem przyprowadzono na stację ratunkową 26-letniego robotnika ceglarskiego Karola Chojnę, pobitego przez towarzyszy. Chojna w jednym z szynków w kłótni porwawszy stół, napadł na towarzyszy, którzy poczęli się bronić stołkami, przyczem jeden z nich poranił Chojnę na twarzy. Na stacji ratunkowej począł Chojna wyrabiać awantury i wybił kilka szyb, tak że musiano go oddać w ręce policji.

Małoletni złodzieje. Policja aresztowała 12-letniego Feliksa Gluzińskiego za to, że w ulicy Lubicz z wozu włościańskiego skradł znaczną ilość artykułów spożywczych, z których część mu odebrano, część oddał swoim towarzyszom.

Banda tych małych opryszków, do których należał Feliks Suseł, Antoni Perczel i jeszcze jeden egzemplarz, głównie trudniła się kradzieżą węgla.

Z obławy, która się odbyła wczoraj w nocy, dostarczono 61 lokatorów pod telegrafem.

NEKROLOGJA.

Eugenjusz Przychocki, profesor gimnazjalny, zmarł dnia 14 bm. w Gromniku pod Tarnowem, przeżywszy lat 28.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek: »Cudowne Dziecko», pantomina w 3 aktach Michała Carré (syna) i »Kolacyjka«, komedja w 1 akcie Schnitzlera. Jedyny występ Karoliny Wiehé wraz z własnem towarzystwem artystów.

W sobotę i niedzielę o godz. 7 wieczorem »Ogniwa«, pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach Hermana Heyermannsa. Nowość.

W niedzielę o godz. 3 popołudniu »Królowa Tatr«, po cenach zniżonych do połowy.

Repertuar Teatru Ludowego.

We czwartek: »Tamten«, Józefa Maskoffa.

W sobotę: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

W niedzielę pop.: »Królowa przedmieścia«, wieczorem »Weseie«.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie w Krakowie.

We czwartek dnia 16 marca o godz. 7: Prof. dr Józef Flach: »Wielkie tragedje szekspirowskie«, wykład I. (w I szkole realnej).

W piątek dnia 17 marca o godz. 7: Prof. dr Antoni Karbowiak: »Obecne systemy wychowawcze na ziemi polskiej w trzech zaborach«, (w I szkole realnej).

W niedzielę dnia 17 marca o godz. 6: Prof. Władysław Kulczyński: »Z życia pająków», z illustracjami (w I szkole realnej).

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Wywóz do Bułgarji. Strony interesowane wywozem do Bułgarji zechcą się zgłosić w własnym interesie do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie o pewne informacje celne i handlowo-polityczne.

Przewodnik adresowy dla Królestwa i Rosji. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie posiada w swojem biurze najnowszy przewodnik adresowy dla Królestwa i Rosji z działu keramicznego i metalowego.

Z Rady miejskiej.

Drugie posiedzenie budżetowe.

Drugie posiedzenie budżetowe było dość spokojne; p. Daszyński przemawiał bardzo umiarkowanie, nawet z pewną życzliwością dla prezydenta. Na ławach prawicy panowały przerażające pustki, co dało p. Daszyńskiemu asumpt, do kilku złośliwych uwag. Rzeczywiście to nieuczęszczanie na posiedzenia, jest objawem wielkiej niesumienności. Mowa dra Grossa, była zupełnie blada. Dr Seinfeld przypomniał się radzie jako orędownik żydów, którymi pragnie zaludnić nasze krakowskie cechy... Wolałby pamiętać o swoim sądzie honorowym. Jeneralny referent polemizował szczęśliwie z mówcami opozycji. Większość jednak wogóle milczała. Może się odezwie przy dyskusji szczegółowej.

* * *

Prezydent otwiera posiedzenie oznajmieniem, że prezydjum miasta otrzymało zawiadomienie z kompetentnego źródła, że komisja w sprawie regulacji Rudawy i budowy portu ze strony dyrekcji budowy dróg wodnych, rozpocznie prace na początku kwietnia, a roboty regulacyjne rozpoczną się jeszcze w bieżącym roku. (Oklaski.)

Dyskusję jeneralną nad budżetem rozpoczął r. m. Gross krytyką niektórych działów budżetu, mianowicie zarządu długów miejskich. Mówiąc o pożyczkach inwestycyjnych mówca utrzymuje, że gmina powinna była całą pożyczkę zaciągnąć w Kasie Oszczędności nie w obcym banku, gdzie cały miljon leży niepodniesiony, od którego przyjdzie płacić procent wyższy.

Budżet inwestycyjny przewiduje poraz pierwszy 150.000 kor. na domy robotników. Budżet jest zatem o tyle lepszy od poprzednich.

R. m. wiceprezydent Chyliński stwierdza ogólnie, że w budżecie zostało przeprowadzone to, czego opozycja chciała, co dowodzi, że większość chętnie przyjmuje każdy zdrowy pomysł, choćby pochodził od opozycji. Opóźnienie budżetu tłómaczy mówca sprawą konwersji dokonanej dopiero z końcem grudnia. A jest nadzieja, że opóźnień tych nie będzie i że w myśl nowego statutu już z końcem września budżet na rok następny zostanie przedłożony. Dalej omawia wiceprezydent, odpowiadając p. Bandrowskiemu i Rotterowi, sprawę zmiany ordynacji wyborczej, gdyby gminy sąsiednie zostały przyłączone do Krakowa.

W końcu przedstawił mówca wykonane roboty inwestycyjne.

R. m. Daszyński czyni uwagę, że większość myli się, jeżeli sądzi, że z chwilą objęcia przez nią rządów, zmieniło się coś w mieście na lepsze. Ubóstwo potęguje się do rozmiarów klęski, co jest przestrogą, że trzeba będzie z całą stanowczością zabrać się do zmiany gospodarki miejskiej. Sztuka wobec próżnych żołądków może się stać prowokacją; aby sztuka stała się narodową, trzeba jej stworzyć pewne podstawy materjalne. Wzrost Podgórza i gmin sąsiednich dzieje się kosztem Krakowa, który się coraz bardziej zaczyna wyludniać, bo ludność miejska ucieka przed nędzą i drożyzną. Jeżeli gospodarka dalej tak pójdzie, to Kraków stanie się jednem muzeum, ale zarazem zbiorem nędzy i żebraków, a gminy sąsiednie natomiast róść będą po amerykańsku...

Dalej przypomina mówca opieszałość ślimaczą w załatwieniu sprawy biura pośrednictwa pracy, sprawy budowy, domów robotniczych, którą przy odrobinie dobrej woli za miesiąc rozpocząć by można. Ordynację wyborczą obecną uważa mówca za nieodpowiednią dla warunków miasta, której nie ma co bronić, bo tworzy balast, który krępuje tylko najlepsze zamiary prezydenta. Chcąc stworzyć wielki Kraków, trzeba się starać szerszym kołom dać prawa obywatelskie. W końcu mówca prosi, aby ktoś z większości dał wyjaśnienie, co większość myśli o reformie wyborczej.

R. m. Bandrowski w dłuższem sprostowaniu usiłował zatrzeć przykre wrażenie swojej pierwszej mowy, co mu się, jednak tylko w części udało.

Dr Seinfeld interpeluje i prosi prezydenta, aby zmusił magistrat do przyjmowania majstrów żydowskich!!!

Jeneralny sprawozdawca budżetu poseł Federowicz polemizował z mówcami opozycji, podnosząc, że z prawdziwem zakłopotaniem wysłuchał ogólnych objawów zadowolnienia pod adresem komisji budżetowej. Ubolewał, że zmysł krytyczny r. m. Bandrowskiego, przytępiony na posiedzeniach komisji budżetowej, objawił się dopiero w całej pełni na pełnem posiedzeniu Rady. Skonstatował, że r. B. na komisji budżetowej żadnych wniosków nie stawiał, ani co do powiększenia wydatków na przemysł, ani co do zmniejszenia pozycji budżetu na szkołę. Dalej odpierał zarzuty co do gospodarki inwestycyjnej, co do zakupna realności Larysza, projektowanego rozszerzenia magistratu i t. p. Roboty publiczne nie wynoszą, jak twierdził błędnie p. B., 118.000 k., ale cały fundusz inwestycyjny jest na to przeznaczony, a gmina wydała już sto kilkadziesiąt tysięcy z tego funduszu na bruki i chodniki, a ma dotąd pół miljona na ten cel w rezerwie. Jeden tylko zarzut był słuszny, że rezolucje i uchwały Rady od 10 lat są niewykonane i z przyjemnością oczekuję zapowiedzianej pracy statystycznej w tym kierunku r. Bandrowskiego. Będzie to ciekawy przyczynek do historji Rady m. z ostatnich lat 10. Zarzut ten jednak nie może dotyczyć obecnego prezydenta, a gdy obecna większość przez lat trzy domagała się wykonania uchwał Rady, wówczas r. Bandrowski milczał...

Przemówienie r. m. Maciołowskiego podniósł mówca z uznaniem, nie mógł się tylko zgodzić z twierdzeniem tegoż, aby nauczyciele pod wpływem niskich płac uciekali ze swego zawodu, a pozostali tylko tacy, którzy mają słabą głowę lub słabe nogi. Zarzut ten mówca odpiera, twierdząc, że nauczycielstwo krakowskie z prawdziwem poświęceniem spełnia swoje obowiązki; mogło zresztą stracić nogi, ale głowy nie straciło.

Zapatrywanie p. M. na stanowisko sejmu wobec nauczycielstwa jest mylne, sejm uznaje konieczność potrzeby regulacji płac, zdaje sobie jednak sprawę, że sprawa ta wymaga ogromnych nakładów, któreby pochłonęły 25 procent dodatku do podatków. W każdym razie z opłat szynkarskich, które krajowi przypadną w miejsce propinacji, znaleść się musi fundusz na ten cel.

Polemizując z przyjemnością z p. Rotterem, który rzeczywiście i tym razem został zachęcony do przemówienia, — mówca zauważył, że regulamin na wniosek opozycji, uległ rewizji przed 3 laty. Uzupełnienie regul. w kierunku ułatwienia wydawania duplikatów kart wyborczych, nie uważa mówca za pożądane, albowiem żadne stronnictwo niema pożytku z wyborców głosujących na obie strony...

Co do myśli p. Rottera, aby wysłać deputację do Wiednia, mówca sądzi, że jestto tylko półśrodek, albowiem wpływ posłów z Krakowa w Kole polskiem powinien przedewszystkiem dopomódz do przeprowadzenia postulatów Krakowa. W sprawie szkoły przemysłowej, która bezpośrednio obchodzi p. Rottera, nic nie żdziałano od lat 10, bo łatwiej wnioski w R. miejskiej stawiać, niż w Kole postulaty przeprowadzać, a przecież wpływy p. Rottera w Wiedniu muszą być znaczne, skoro nam wczoraj przedstawił projekt rekonstrukcji Gautscha. Miejmy nadzieję, że tych wpływów użyje p. Rotter na dobro Krakowa.

Wreszcie postawił mówca wniosek o przejście do dyskusji szczegółowej. (Oklaski).

Następnie uchwalono działy I (ref. dr Staniszewski, i II (referent p. Beringer).

Z Rosji.

Strejki w Rosji.

Briańsk 15 marca. Dyrekcja tutejszej fabryki szyn nie chce się zgodzić na żądania robotników. Strejk trwa z tego powodu dalej. Robotnicy fabryki lokomotyw i innych fabryk strejkują także. Strejk przybiera groźny charakter i należy się obawiać rozruchów. Arsenał, składy wódki, banki, poczta i gmachy publiczne są strzeżone przez wojsko.

W okolicznych dobrach i lasach koronnych chłopi samowolnie wycinają drzewo i sprzedają je za bezcen.

Zamach dynamitowy.

Moskwa 16 marca. Ubiegłej nocy wydarzył się na placu teatralnym silny wybuch. Aresztowano kilku ludzi, z których jeden jest ranny.

Poglądy ks. Chiłkowa.

Petersburg 16 marca. (Tel. wł.). *Now. Wrem.* ogłasza interwiew z ministrem ks. Chiłkowem. Minister oświadczył, że osobiście byłby bardzo zadowolony, gdyby się wojna skończyła, ale dopóki warunki pokoju będą ciężkie i dla Rosji upokarzające, rząd rosyjski nie może zawrzeć pokoju, aby nie utracić swej powagi i wpływów w Azji i Europie.

Minister, zapytany o kwestję soboru ziemskiego, odpowiedział, że zwołanie nastąpi wtedy, gdy komisja Bułygina ukończy swe czynności. Minister byłby za organizacją stanową, to jest, że osobno obradowałaby szlachta, osobno mieszczaństwo, duchowieństwo, chłopi.

W soborze, z wyjątkiem Finlandczyków, mają wziąć udział także ludy nierosyjskie.

WOJNA.

Odwrót.

Londyn 15 marca. Sprawozdawca B. Reutera donosi z głównej kwatery armji Kurokiego: Okolica przepełniona jest zgłodniałymi i zniechęconymi Rosjanami, którzy **poddają się całymi gromadami.** Pościg trwa tymczasem dalej.

Większa część obcych *attachés* wojskowych, a między nimi jeden angielski i dwaj amerykańscy, wpadli koło Mukdenu w ręce Japończyków.

Paryż 15 marca. *Le Journal* otrzymuje depeszę od swego korespondenta wojennego Naudau z Niuczwangu, że koło Mukdenu dostał się on do niewoli japońskiej. Obchodzą się z nim jednak bardzo grzecznie i wkrótce będzie wolny.

Londyn 15 marca. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio pod datą 13 bm. Wśród wojsk rosyjskich, które się poddały na zachód od Mukdenu, znajdują się także żołnierze 16 korpusu armji.

Oddziały rosyjskie, które wyruszyły z okolicy Mukdenu, utworzyły wielką kolumnę. Blisko miejscowości Oka Japończycy zaatakowali tę kolumnę, która zaraz wywiesiła białą flagę. Wielu Rosjan ukrywa się jeszcze po domach chińskich. Podobno poległ jenerał Bilderling.

Petersburg 16 marca. (Tel. wł.) Jak donoszą pisma rosyjskie, Kuropatkin pozostawił w Mukdenie cały swój materjał wojenny.

Pogłoska, jakoby Kaulbars i Bilderling dostali się do niewoli, nie potwierdza się.

Japończycy pod Tielinem.

Petersburg 16 marca. Kuropatkin telegrafuje z 14 bm.: Odparliśmy zacięty atak Japończyków na centrum naszych pozycyj nad rzeką Fan. Przeszło 1000 trupów zostało na polu przed naszą linją.

Petersburg 16 marca. (Tel. wł.). Depesza Kuropatkina o odparciu ataku japońskiego nad Fanho wywołało tutaj wielką radość.

Londyn 16 marca. (Tel. wł.). Dzienniki komentując uderzenie Japończyków na Rosjan nad Fanho konstatują fakt, że pościg japoński był nader energiczny, gdyż Japończycy pomimo zmęczenia wskutek forsownych marszów uderzają na Rosjan już pod Tielinem. Okoliczność, że atak przednich straży został odparty, nie dowodzi niczego. Japończycy będą ponawiać ataki, a Kuropatkin liczebnie słabszy i bez zapasów wojennych, będzie musiał cofnąć się do Charbina.

Na dalszą wojnę.

Petersburg 16 marca. (Tel. wł.) Zapadło już postanowienie, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz zostanie naczelnym wodzem w miejsce Kuropatkina. Szefem sztabu w. ks. Mikołaja zamianowany został Suchomłynow. W. ks. Mikołaj był wczoraj na posłuchaniu u cara.

Postanowiono utworzyć jeszcze dwie armje: jedną t. zw. IV-tą armję i armję rezerwową.

Berlin 16 marca. (Tel. wł.) *Voss. Ztg.* dowiaduje się z Petersburga, że gubernatorzy prowincyj południowych donieśli ministrowi spraw wewnętrznych, że przeprowadzenie mobilizacji w wyższym stopniu, niż dotychczasowe, jest obecnie niemal niemożliwem.

Ruch na koleji wschodnio-chińskiej.

Tientsin 16 marca. (Reuter). Ruch na linji Sinmintin-Inkau będzie dziś podjęty. Jak słychać, Japończycy zgodzili się na wydane w tej mierze zarządzenia chińskie.

Działania na morzu.

Paryż 16 marca. (Tel. wł.) Nadeszły tu depesze, że eskadra bałtycka dnia 15 bm. wypłynęła na pełne morze w nieznanym kierunku.

Londyn 16 marca. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi ze Singapore, że przybyły tam dwa statki pancerne pod flagą admiralską i dwa krążowniki. W pobliżu zauważono 18 okrętów wojennych. Po czterech godzinach ta eskadra japońska odpłynęła ku południowi.

Londyn 16 marca. Telegram Biura Reutera ze Singapore potwierdza wiadomość, że trzy japońskie krążowniki i jeden okręt węglowy znajdują się w pobliżu.

Straty.

Petersburg 16 marca. Pet. aj. tel. protestuje stanowczo przeciw wiadomościom dzienników angielskich, jakoby cały XVI. korpus armji dostał się do niewoli, o masowych kapitulacjach, zniszczeniu rosyjskiego prawego skrzydła i centrum w bitwie pod Mukdenem, oraz cyfrze strat 300.000. Wszystko to podaje ajencja za wymyślone.

Sprzysiężenie antijapońskie w Korei.

Londyn 15 marca. *Times* donosi z Tokio pod datą 13 b. m., że w Seul wykryto sprzysiężenie, które miało skłonić cesarza do uwolnienia się od zobowiązań wobec Japończyków i do schronienia się do jednego z zagranicznych poselstw.

Powiększenie marynarki chińskiej.

Londyn 15 marca. *Morning Post* donosi z Szanghaju pod datą wczorajszą, że istnieje zamiar powiększenia marynarki chińskiej.

Petersburg 16 marca. Pet. aj. tel. donosi, że wiadomość, jakoby w Sinmintin uwięziono rosyjskiego oficera, który się poddał w Porcie Artura i złamawszy słowo honoru, próbował dotrzeć do armji, polega na nieporozumieniu. — Oficer ten chciał koleją powrócić do Rosji.

TELEGRAMY.

Komisje.

Wiedeń 15 marca. Komisja budżetowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad etatem »wydatki na cele artystyczne i archeologiczne«.

Pos. Pernerstorfer oświadcza, że obstaje przy swoim wniosku, dotyczącym przedłożenia projektu w sprawie Marschala.

Pos. Starzyński oświadcza, że wczorajsze wywody ministra oświaty o stosunku rządu do szkół wyższych wogóle i zdanie ministra w poszczególnych sprawach tego zakresu zadowoliły go. Poseł nie chce więcej mówić o sprawie Marschalla, musi jednakże zauważyć, że znana statueta Marschalla »Bonus Pastor« zrobiła na nim wrażenie dzieła artystycznego pierwszego rzędu.

Podnosi dalej potrzebę stałego konserwowania historycznej areny Dioklecjana w Poli, ozdobienie kościoła »regiae collationis« w Żółkwi. W ostatniej sprawie wniósł Starzyński rezolucję wzywającą rząd do wstawienia odpowiedniej kwoty na ten cel do przyszego budżetu.

Wiedeń 15 marca. W komisji budżetowej mówił dalej p. Górski. Mówca zauważa, że środki dla popierania sztuki i na utrzymanie pomników sztuki są zbyt skromnie wymierzane, zaś sumy, jakie na ten cel przyznaje się Galicji, są mniejsze od dotacji dla wszystkich innych krajów. Galicja musi sama ponosić cały ciężar bez pomocy państwa. Jeżeli się zestawi budżety, to Galicja więcej daje na cele kultury i sztuki, niż państwo. W Krakowie miasto nie jest w stanie utrzymać pomników sztuki, które podziwiają obcy. Srodków państwowych na ten cel zupełnie brak. Omawia stosunki w Akademji sztuk pięknych w Krakowie, i zaznacza, że tej szkole średniej dano tylko tytuł, a nie charakter akademji. Jest rzeczą konieczną, aby liczba katedr była pomnożoną, a dotacja na cele naukowe podwyższoną. — Mówca stawia wniosek, aby dotycząca dotacja była wstawioną do preliminarza przyszłego. Mówca charakteryzuje w dalszym ciągu swego przemówienia czynności komisji centr. dla utrzymania pomników sztuki.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin 16 go marca. Sejm Rzeszy rozpoczął wczoraj dyskusję nad etatem »kanclerz Rzeszy«. W toku obrad pos. Chrzanowski i hr. Mielżyński omawiali kwestje wydalania cudzoziemców z granic państwa. Są to stosunki wyjątkowe, którym należy położyć kres. Do tego dąży wniosek Koła polskiego, który brzmi: »Wzywa się rząd związkowy o przedłożenie parlamentowi projektu ustawy o uregulowaniu sprawy pobytu zagranicznych poddanych w państwie niemieckiem«.

Sekretarz stanu Posadowsky w odpowiedzi omawiał zasady pruskiej ustawy kolonizacyjnej i podnosił, że przepisy o wydalaniach są tylko krajowe, zatem odpowiednie zarządzenia nie podlegają krytyce Sejmu Rzeszy.

Lwów 15 marca. (Tel. pryw.) *Gazeta lwowska* ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficjała kancelaryjnego Walerjana Klapkowskiego z Kolbuszowej do Wadowic i kancelistę Stanisława Szpyrę z Milówki do Krzeszowic, oraz zamianował kancelistę Bartłomieja Pajerskiego dla Kolbuszowej, Hirsza Winklera dla Milówki i Adama Biedę dla Radomyśla.

Dyrekcja pocztowa przeniosła praktykanta Sylwestra Jarosza ze Lwowa do Tarnowa.

Lwów 15 marca. (Tel. pryw.) Dzisiaj zapadł wyrok w procesie o demonstracje rusińskie z okazji pobytu dra Koerbera we Lwowie.

Skazani zostali za występek zbiegowiska i drobne przekroczenia: Mścisław Siczyński na 10 dni aresztu (50 ker. grzywny), Helena z Siczyńskich Lewicka na 6 dni aresztu (30 koron grzywny), dr Włodzimierz Zahajkiewicz na 10 dni aresztu (100 koron grzywny), ks. Oleksy Prystaj na 5 dni aresztu (30 koron grzywny). Obwinionych ks. Lewona Silińskiego i Michała Petryckiego uwolniono.

Ceny targowe

z dnia 14 marca 1905 roku. .

Za 100 klgr.

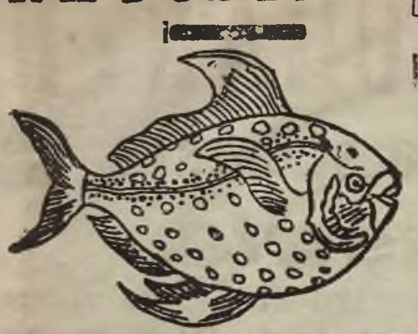
Pszenica biała od 18·60 do 19·—, pszenica czerwona i żółta od 18 60 do 19·10, pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·20 do 15·— żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy 14·20 do 14·90. Owies z opłatą akcyzową od 15·50 do 16·40. Groch od 19·— do 23·—. Tatarka od 18·— do 19·50. Proso od —·— do —·—. Fasola od 26·— do 46·—. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·40 do 9·60. Słoma od 4·20 do 5·—. Koniczyna od 10·40 do 11·20. Ziemniaki za 100 klgr. od 5·— do 6·—. Jaja za kopę od 2·60 do 3·—. Masło za klgr. 2·40 do 2·80. Masło za garniec od 8·50 do 9·50. — Spirytus na 95 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 160. Kukurudza za 100 klgr. od 15·— do 18·—. Wyka za 100 klgr. od 20·— do 22·—. Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od 140·— do 130. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od 80·— do 100·—. Tymotka za 100 klgr. od 42·— do 46·—.

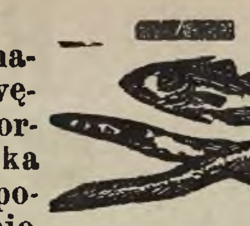
KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 15-go marca. — (Giełda pop.). — Godzina 3·—. — Marki 117·20, Renta majowa 100·40, Węg. renta koronowa 98·40, Akcje austr. zakładu kredyt. 678·50, Akcje węg. 797·—, Akcje Anglobanku 299 50, Akcje Unionbanku 560·—, Akcje Länderbanku 467·50, Akcje koleji państw. 662 25, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 575·—, Akcje tytoniowe 335·—, Akcje Alpiny 525·50, Losy tureckie 143·5, Ruble 252·75.

NADESŁANE.

NA POST! **RYBY** **NA POST!**





Wielki wybór wszelkich marynat, ryb w galarecie, wędzonych i świeżych, ryb morskich i rzecznych, oraz wielka ilość postn. artykułów spożywczych nadzwyczaj tanio są do nabycia w handlu

LEONA SYKUTOWSKIEGO

Kraków,

Szewska ul. l. 21.

Zlecenia na prowincję wykonuje odwrotnie.





Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyan. lecznieczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Karlsbadzkiej, Hamburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach — Cenniki na żądanie darmo.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastyłek Geraudella".

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. — Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają. 3681 4 16

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.
Do nabycia we Lwowie: w aptekach PP. Wewiórskiego i Ruckera; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

Eleganckie spodnie spacerowe

złr. 2.50 poręczonej doborowej jakości, posiadające najnowszy fason, solidny kolor i nienaganny wiedeński krój, sprzedajemy za bezcen jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze 2 par złr. 4.75. Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość objętość w pasie i długość w kroku. Wysyłka za zaliczką lub za poprzed. nadesł. pieniędzy przez **DOM EKSPORTOWY *ubiorów męskich i dziecinnych*** Gorlice ul. 3 Maja 35. **Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności.** Każde zamówienie na miarę z garderoby męskiej i dziecinnej zostanie również bardzo szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskutecznione. Aby się każdy mógł przekonać o naszych niezrównanie niskich cenach, prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego składu fabrycznego. **Gorlice ul. 3 Maja 35.**

Przy cierpieniach żołądka

braku apetytu, paleniu w piersiach (zgadze), zatwardzeniu, osłabieniu żołądka, złemu trawieniu i innych przypadłościach żołądka

mogą być

kropie żołądkowe Brady'ego ***(przedtem Mariacelskie)***

z powodu swojego pobudzającego apetyt i wzmacniającego działania, z najlepszym skutkiem zastosowywane. Cena za flaszkę wraz ze sposobem użycia K.—'80. Flaszka podwójna K. 1·40.

UWAGA! Ażeby przy zakupnie otrzymać tylko te, przez Publiczność od dziesiątek lat ogólnie znane pod nazwą „Krople Mariacelskie"— a nie liche jakieś naśladownictwo, proszę żądać wyraźnie „Bradego kropli Mariacelskich" — opakowanych w czerwone pudełko, które musi być opatrzone marką ochronną z wizerunkiem Matki Boskiej i prócz tego podpisem: C. Brady

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Gdzie niema, wysyła Centralny skład C. BRADY, APTEKA, WIEN I., FLEISCHMARKT, za pobraniem lub zaliczką Kor. 5 sześć małych, Kor. 4·50 trzy duże flaszki opłatnie. 3369



Trociny drzewne 419 miałko i grubo rznięte bardzo tanio można dostać każdego czasu w fabryce Romana Muranyiego na Grzegórzkach. Przy większym odbiorze znaczny rabat.

Rydze kiszone

wysyła w 5-cio kilowych baryłkach po 4 kor. 376

Kaz. Kalendkiewicz

w LIMANOWEJ.

Singera maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedaje z 5-letnią gwarancją 375

na wypłat w małych ratach

w Krakowie ul. Szewska l. 2,
(pierwszy dom od Rynku).

Przyjmuje wszelkie naprawy. — Ceny niskie.

FOLWARCZEK

składający się z 20 morgów ziemi żytniej i ziemniaczanej w Piaskach wielkich w pow. podgórskim, budynki w dobrym stanie.— KAMIENICA dwupiętrowa, wolna od podatku, w Podgórzu, położona przy ul. Lwowskiej 29, oraz różne parcele budowlane tamże, powierzchni od 100 sążni kw. do 3.000 jest do sprzedania. — Wiadomość u Karola Breuera w Podgórzu ul. Krakusa 15 448 1

SUBJEKTA

potrzebuje 441 4
handel towarów żelaznych
T. Pawłowskiego
w Tarnowie.

Licznym Szan. Odbiorcom



komunikuję, że na rok 1905 cenniki ogólnie ilustrowane rowerów, **maszyn do szycia** i do pisania, optyczn. instrumentów, fotograficznych aparatów, hygienicznych artykułów i wiele innych nowości po najtańszych cenach wysyłam za nadesłaniem 40 hal. w markach poczt. mały katalog bezpłatnie. Adres:

M. Rundbakin, **Wiedeń IX 1.**

NEOFICI POLSCY

Teodora Jeske-Choińskiego.

Książka ta zawiera spis żydów, ochrzczonych w Polsce i na Litwie od 1500 do 1903 r.; spis neofitów nobilitowanych i genealogie wybitniejszych rodzin neofickich. 383

Nabywać można w Krakowie w księgarni: Gebethnera i Sp.

HOTEL POLSKI

W KRAKOWIE

blizko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej) poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od **60** cnt. za pokój. UWAGA! Na miejscu znajduje się telefon Nr 469 do użytku. Goście, tak w obrebie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 1777

Liniment. Capsici comp.
zastępuje
Pain-Expeller.
Przy kupnie tego wyśmienitego, bóle uśmierzającego nacierania, które nabyć można we wszystkich aptekach, trzeba zawsze uważać na markę „kotwicę!"
Apteka Richtera, Praga.

Drzewka owocowe

Szlachetne w wyborowych gatunkach ze szkółki Państwa Dzików p. Tarnobrzegiem

Szczepy do zakładania sadów jako to: grusze, jabłonie, śliwki, czereśnie, derenie i orzechy włoskie

do naszego klimatu zastosowane, które okazały już najlepsze rezultaty i wytrzymałość na wszelkie zmiany powietrza.

Cena sztuki od 2—4 lat mniejsze	K. 0.50
„ „ „ 2—4 „ większe z koroną	„ 0.80
„ „ „ 4—6 „ silne	„ 1.—
„ „ starsze, owoc rodzące z silną	„ 2.—
463 6 dziczki ładne od 10—20 hal.	

Przy większych zamówieniach znaczny opust. Cenniki na żądanie wysyła się opłatnie. Zamówienia przyjmuje i odwrot. załatwia

Michał Kubica *w Tarnobrzegu.*

Już wyszły pocztówki ilustrowane, na tle powieści histor.

„KRZYŻACY"

Henryka Sienkiewicza

według oryginałów kredkowych K. Gorskiego, przedstawiające jak najdokładniej ważniejsze epizody tegoż słynnego dzieła. Cena kompletu (15 szt.) 1 kor. 80 h.

Kazim. Kamiński

wybitny artysta dram. w sześciu rolach. Serja fotogr. zdjęć wraz z portretem artysty 1 kor.

Obrazy Jul. Kossaka

Komplet 40 reprodukcyi 4 kor. Do nabycia w księgarniach i handlach papier. lub za przesł. należytości i 10 h. na porto dostarczą:

Howarth i Kleczeński
Lwów. 354

Stałej posady 3722

inkasenta

przy większej instytucyi lub przedsiębiorstwie, poszukuje młody mężczyzna z większą kaucyą lub zagwarantowaniem swoim majątkiem. — Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu" pod lit. „W. S."

Popołud. lekcye

języków francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Wiadom. w Administ. Głosu Nar. 165

1 faska 5 klg.

owczej bryndzy deserowej 5.60, 1 faska 5 klg. owczej bryndzy majowej 5.— 1 faska 5 klg. owczej bryndzy ostrej 3.60, 1 faska 5 klgr. masła deserow. naturalnego 10.— 1 faska 5 kgl. powidła tureck. 2.20, jedna paczka śliw tureckich 2.20 paczka 5 klg. sera szwajcar. 6.50, 1 paczka 5 klg. słoniny grubej białej 6.60. 1 paczka 5 klg. słoniny grubej wędzonej 6.80, 1 pacz. 5 klg. sadła starego solonego 8.—, 1 faska 5 klgr. smalcu wieprzowego 7.50; — wysyła Dom specjałów węgierskich KIEFER FELIKS, Kesmark (Węgry). 499 0 5 kg. wieprzowe żeberka 6.— 5 kg. szynki w dzonej 6.50.

WDOWA

po nauczycielu ludowym, emigrancie, udaje się do serc litościwych i błaga ze łzami o litość! Wyniszczona materjalnie 11-letnią chorobą córki, licząc obecnie przeszło 70 lat; 5 lat od śmierci mej córki nie opuszczam prawie łoża boleści, a często nie staje mi nawet na kawałek suchego chleba, aby się pożywić i na niezbędne potrzeby do życia. Obecnie od czterech tygodni leżę ciężką chorobą złożona, a nie mając najmniejszej z nikąd pomocy w mej niedoli, zwracam się do serc litościwych i błagam o litość i wsparcie, a ja na słabych, chwiejących się nogach zawlokę się do Matki Bożej na Piasku i tam w Jej cudownej kaplicy błagać będę o zdrowie dla moich Dobrodzieji, mając zaufanie, że Ona, która nikogo nie opuszcza w nieszczęściu, i mnie poda rękę w mej niedoli. 252

Rozalja Wicherek
Czarnowiejska 21, w podwórzu.

Biuro Ogłoszeń

i wynajmu mieszkań

Wład. Grabowskiego

oraz BIURO
Towarz. Właścicieli Realności
Kraków, ul. Gołębia 14
POLECA: 3203

ZAKOPANE. Grabówki: Różne mieszkania do wynajęcia.

Sklepy: Floryańska 28, Sławkowska 8, 31. Zwierzyniecka 21. Rakowicka 3, Florjań. 47, Grodzka 47, Szewska 27, św. Anny 5.

Pokój z meblami lub bez: Rynek 6. Basztowa 25, plac Kossaka 8, Wolska 3, Batorego 16, 18. Ogrodowa 3, Karmelicka 29, 53. Krowoderska 55. Czysta 13. Stachowskiego 12. Garncarska 16, Stachowskiego 5, 22, Pańska 7.

2 pokoje z meblami lub bez: Grodzka 19, Marka 8, Mikołajska 2, Basztowa 18, nad Rudawą 4.

Pokój, przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 9, Zielona 20, Smoleńsk 21 Grodzka 29.

2 pokoje, przedp. i kuchnia: Zygmuntowska 10. Ogrod. 3. Warszawska 3, Czysta 13. Karmelicka 11a Jabłonowskich 19.

3 pokoje, przedp. i kuchnia: Poselska 16, Rakowicka 1. Zwierzyn. 8, 9. Smoleńsk 24. Czysta 10, 13. Krzyża 1. Retoryka 10, Bator. 18 Krupnicza 10, Rynek 26, Wielop. 10, Grodzka 51, Karmelicka 47.

4 pokoje, przedp i kuchnia: Jagielońska 11, Zygmuntowska 10, Zyblikiewicza 10 Rynek róg Szew. Więcka 27 Tomasza 18 Jabłon. 19. Warszawska 3. św.

5 pokoi, przedp. i kuchnia: Kanonicza 16, Biskupia 7. Wielopole 8. Wygoda 4. W Przegorzałach 5 pok. kuch. na I. p. ogród. Pańska 5, Rakow, 8, Strasz. 10. Kolej. 13.

6 pokoi, przedp. i kuchnia: Kolejowa 3, Pijarska 3, św. Anny 3, Pańska 5. Batorego 17, Krupnicza 13, św. Jana 11.

7 pokoi, Warszaw. 17, Wolska 14. Szlak 8.

8 pokoi: Krupnicza 8, św. Marka 5,



Księgarnia Katolicka

Dra Wł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE
ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski).

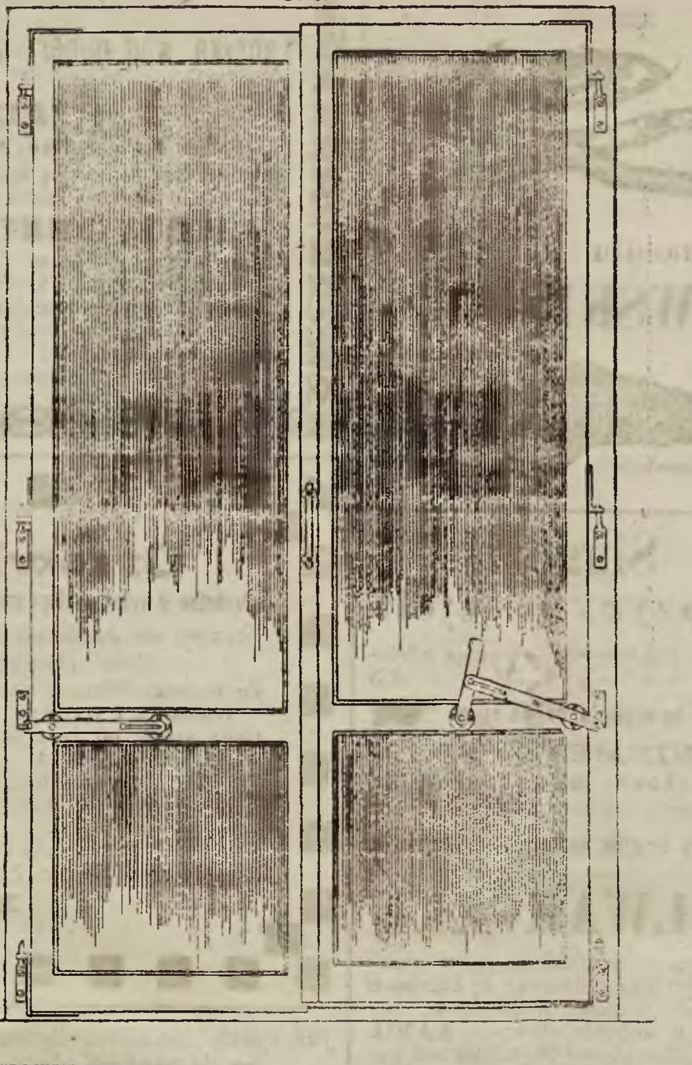
Na Wielki Post!

poleca

Chwila adoracji u stóp Pana Jezusa. niepojęcie utajonego w Przen. Hostyj . . . . K. — 20
Godziny dwie adoracyj Naj. Sakram. w czasie 40 godz. nabożeństwa i na Boże Ciało . . K. — 20
Fabjani R. ks. Misja apostolska. Część I. Nauki o pokusie . K. 3.— opr. w płótno » 4.—
Grodzicki T. ks. Kazan. pasyj. K. 3.60 opr. w płót » 4.60
Liguori Alfons ks. Przygotowanie się do śmierci . . . . K. 2.— opr. w płót. » 2.50
Luzerne ks. kardynał Homilje o męce Pańskiej . . . . K. 3.—
Schouppe O. T. J. Dogmat o piekle. wyd. opr. K. — 90
Schouppe O. T. J. Śmierć i jej nauki w przykładach wyd. opr. K 1.20
Uwagi nad męką Pańską. — wyjęte z kazań najsławniejszych mowców kościelnych . . K. — 60
Uwielbienie Pana naszego w Jego boskiej męce . . . K — 80
i wiele innych rozmyślań.

Na porto należy dołączyć 60 hal. Zamawiajacy wszystkie powyższe książki otrzymają je **franco.**

FIG.13.



ROMAN MURANYI

parowa fabryka stolarska

w Krakowie

właściciel opatentowanych okien i drzwi systemu Ig. Wróblewskiego i wyłącznie upoważniony do wyrobu i sprzedaży tychże na całą Galicyę i Księstwo Krakowskie, wyrabia dotąd nieznane hermetyczne okna i drzwi balkonowe do wewnątrz otwierane systemu Ig. Wróblewskiego, opatentowane w całej Europie i Ameryce, nagrodzone wielkim medalem złotym na wystawie wynalazków w Paryżu 1903 r. i dyplom honorywy na wystawie metalowej w Krakowie w r. 1904.

Okna opatentowane tego systemu oprócz tego, że zamykają się zupełnie hermetycznie najmniejszej odrobiny wody od zewnątrz nie przepuszczają, posiadają jeszcze tę wielką zaletę, że największe skrzydła otwierają się za pomocą podniesienia dźwigni bardzo lekko bez żadnych innych zasuw i kombinacyi. Skrzydła do około odpowiednio ujęte nie paczą się, przylegają szczelnie do krosien. Wszelkie tryby i rygle przez zapuszczenie których części skrzydeł pękają i osłabiają się, są tu zbyteczne. Na ogólnem zebraniu Towarzystwa Technicznego Krakowskiego w sali Rady miasta Krakowa w dniu 18 kwietnia 1904 r. przy udziale około 200 najznakomitszych techników, przedstawiony przez p. Ig. Wróblewskiego jego wynalazku model okna w naturalnej wielkości zyskał u wszystkich zebranych ogólne uznanie. Okna i drzwi balkonowe tego systemu fabryka moja już wyrabia i takowe są zupełnie gotowe okute w kancelaryi mojej fabrycznej do przejrzenia.

✝

URZĘDNICY TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ i TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU W KRAKOWIE,

zawiadamiają o bolesnym dla nich zgonie ś. p.

HENRYKA KIESZKOWSKIEGO

Kuratora powyższych instytucyj, Męża niezwykłych cnót i zasług dla kraju i społeczeństwa, najzasłużeńszego Dyrektora i najlepszego Przełożonego, najgorliwszego Opiekuna stanu urzędniczego.
Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 16 marca 1905 r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Łobzowskiej l. 22.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w piątek dnia 17 marca 1905 r. o godz. 9 rano w kościele św. Floryana, na które Urzędnicy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie zapraszają. 532 1

RYBY

W pawilonie rybnym na małym Rynku

W KRAKOWIE

RYBY MORSKIE: od najszlachetniejszych gatunków jakoto: sole tiurboły, do najtańszych. **RYBY RZECZNE:** żywe i bite: karpie, szczupaki, sandacze, łosoś reński, wyz. **RYBY WĘDZONE:** łosoś morski, łupacz, fladnor, leczcz, brasso, łosoś czerwony amerykański (deko 3 cent. taniej niż gdziekolwiek indziej) węgorz' kielskie szproty i piklingi (te en gros bardzo tanio). **ŚLEDZIE** zwykłe (także same mleczaki), pocztowe, wędzone i łososiowate. **SZTOKFISZ** suszony i moczony. **WSZELKIE GATUNKI RYB** w aspikach i marynatach. **HOMARY** i **KRABY** w puszkach a na zamówienia i żywe poleca po najtańszych cenach

L. SZUL.

UWAGA. Dla odsprzedających ceny en gros konkurencyjne.
Dla P. T. Klasztorów i Zgromadzeń ceny bardzo niskie według osobnych umów.

Jedyny handel w Krakowie, gdzie wobec znacznego obrotu i odpowiedniego urządzenia, towar zawsze świeży i pewny.

DYREKCYA

TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO

Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością

zawiadamia strony interesowane

że od dnia 1-go kwietnia 1905 roku, płacić będzie tak od dawnych jak i nowszych wkładek oszczędności

po 4 od sta

licząc odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału.

Adresy

wszelkich zawodów i krajów potrzebne do wysyłania ofert, celem zawiązania stosunków handlowych, **w międzynarodowem biurze adresów Józef Rozenzweig i Syn,**
Wiedeń I. Bäckerstr. 3 Telep. 16881
Budapeszt V, Nador, utcza 13. Prospekty franco. 509 20

Parcele

530 2

w Nowejwsi Narodowej, tuż obok rogatki Łobzowskiej o powierzchni 1620 sążni kwadratowych, **są tanio do sprzedania.** Bliższej wiad. udzieli kancelarja adwokata **Dra Leona Fischlowitza,** Kraków, plac WW. Świętych 12.

W dniu 12 marca rb., w sali Saskiej na koncercie została zamieniona przy wydawaniu ubrań w garderobie 529

laska wężowa

z monogramem W. K. i z korona o 5-ciu pałkach. — Uprasza się więc osobę, któraby posiadała takową o łaskawy zwrot i odebranie swojej u garderobianego w restauracji hotelu Saskiego w Krakowie.

Płaszcz dla oficera art.

czako, szablę i kartusz, ma do sprzedania krawiec **I. Dziedziniewicz,** Szlak 20. 531 2

Majątek ziemski

blisko 300 morgowy znakomitej gleby, w tem 40 morgów łąk, około Krakowa, $3^1/_2$ kilom. od najbliższej stacyi kolejowej położony, jest **do sprzedania.** Wiadomość w kanc. **adwokata Dra Koscha** w Krakowie ul. Pijarska l. 3.

Nieszczęśliwa chora!

matka 3-ga dzieci, której mąż przed paru laty uległ również ciężkiej chorobie, błaga pobożne Osoby, zwłaszcza matki, mające swoje dzieci szczęśliwe, o łaskawe przyjście jej z pomocą, za co Bóg Wam wynagrodzić raczy, bo On wysłuchuje prośby cierpiących i biednych. Łaskawe choćby najdrobniejsze datki, raczą łaskawi Ofiarodawcy złożyć w Admin. „Głosu Narodu" dla **Chorej Matki 3-ga dzieci.**

Kupię majątek

obdłużony za małą dopłatą w gotówce. Adres St. I. 300 Dębica poste restante. 504 3

OTYŁOŚC

usuwa szybko i pod gwarancją nieszkodliwie Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa! Pakiet 2 kor. (za granicę 2·50 kor. za pobraniem) Apteka pod srebrnem orłem Z. Ruckera we Lwowie.
2908 9 12

Komisowy skład płócien

Bielizny stołowej, Ręczników, Chustek do nosa i t. p., oraz **SZYRTYNGÓW z pierwszorzędnych fabryk,** poleca

Magazyn HenrykaSchwarza

Kraków, Grodzka 13, Tel Nr. 43.

Cenniki i próby darmo i opłatnie.

494 8

Zarząd dóbr Rzemień

poszukuje **BUCHALTERA,** sekretarza, kawalera, najchętniej starszego, posada wolna natychmiast; zgłoszenia z odpisami świadectw przesełać op. **RZOCHuW; nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.** 506 4

PANNA

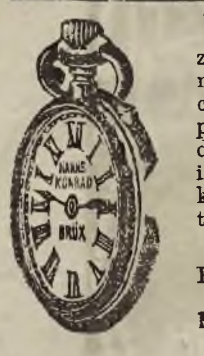
uzdolniona w krawieczyźnie i kroju, poszukuje zaraz zajęcia w domach prywatnych. — Adres: W. M. poste rest. Kraków. 503 3

Potrzebny pokój

frontowy, wygodny dla spokojnej osoby, na ul. Grodzkiej lub w pobliżu. Zgłoszenia: GRODZICKA, Grodzka 53, parter. 515 3

Ociemniały kelner

wskutek utraty wzroku, pozbawiony możności do pracy, zwraca się wraz ze swoją rodziną, której nie może wyżywić, do ludzi miłosiernych, z prośbą o pomoc. — Adres wskaże, ewent. przyjmie datki Administracya „Głosu Nar." 319



Proszę zażądać

zadarmo i opłatnie mój bogato ilustr. cennik, obejmujący przeszło 600 rycin doskonałych tanich i trwałych, zegarków oraz przedmiotów ze złota i srebra

Hanns Konrad
Pierwsza Fabryka Zegarków
Brüx Nr, 1450.
(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir złr 3·80, z podwójnemi kopertami złr 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr. 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. niklowy remontoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skórzanym futerałem złr. 2·25, 3 sztuki 6·50, 6 sztuk 12·50. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3·50. Budzik niklowy złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą świecącą w nocy złr. 1·65, 3 sztuki złr. 4·50. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każdego zegarka 3 lata piśmien. gwarancji. 3794

„ARS" SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 2 z rana od 2 do 4 po południu. 3.
Ul. Bracka 5, na parterze.

Na życzenie miewam dla towarzystw w oznaczonym lokalu

Odczyty po odczytach

Prelekcje kartonowe i dyskusja.

Szybkomyślenie, Samowiedza, Emancypacya, Światopogląd, Nauki, Sprawy społeczno-kulturne.

Bronisław Świdnicki,
podróżnik-filozof.

Adres poda księgarnia **p. Wojnara.**

Pisarz gospod.

kawaler, z ukończoną niższą szkołą rolniczą, trzeźwy i pilny, potrzebny zaraz, względnie od 1 kwietnia rb. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia: Wadów p. Pleszów. 526 3

Gospodyni

w średnim wieku, znająca się bardzo dobrze na kuchni i wogóle na całem gospodarstwie, poszukuje posady za gospodynią w miejsce kucharza. Zgłoszenia pod J. G. do Adm. „Głosu Narodu." 524 3

Jaja wylęgowe

czystej rasy Phylmuth-Rock á 4 ct. sprzedaje Szkoła w **Czerny** p. Krzeszowice. 515

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré.
W Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.